Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc wrzesień 1939 r. przyjmują listowi w całym kraju do 25 sierpnia z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu.

Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 191 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 22 sierpnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Wojciech Korfanty wrócił do ziemi śląskiej.

Pogrzeb przewódcy ludu śląskiego potężną żałobną manifestacją narodową.

Późnym wieczorem 18 sierpnia trumna z doczesnymi szczątkami Wojciecha Korfantego przybyła na Śląsk. Złożono ją w przekształconej na kaplicę przedpogrzebową sali domu Korfantych przy ulicy Powstańców w Katowicach. Tłumy zgromadzone na ulicach powitały Wodza ludu śląskiego, grobowym milczeniem, pełnym skupienia i bólu milczeniem. Przerywał je jedynie niemal bezustannie płacz, często przeradzający się w szlochanie.

W tym szlochu serdecznym przed tonącą w powodzi kwiatów trumną Wielkiego Polaka przez dwa dni następne, w sobotę i niedzielę rano, defilowały tysiące ludzi, którzy przybywali z dalekich nieraz stron, by złożyć ostatni hołd Dostojnemu Zmarłemu i pomodlić się o spokój dla Jego duszy.

Żałoba, która okryła kirem całą Polskę, lecz szczególnie gęstym jego welonem otuliła Górny Śląsk, była najgłębsza i najszczersza. Wzruszyła głęboko po prostu dlatego, że była płynącym wprost z serca odruchem.

W dniu pogrzebu, niedzielę 20 sierpnia przerodziła się ona w spontaniczną narodową manifestację żałobną.

Ciągnący się na przestrzeni kilku kilometrów pochód żałobny wśród przepełnionych tłumem ulic — był przepięknym wyrazem wdzięczności ludu śląskiego dla zgasłego wodza.

1. Sokoli śląscy niosą trumnę. 2. Ślązacz ki w kondukcie żałobnym. 3. Duchowieństwo katolickie przed trumną. 4. Świat poli tyczny postępuje zaraz za rodziną zmar łego.

W domu żałoby.

Już od południa niedzielnego wyczuwało się na ulicach stolicy Śląska silnie wzmożony ruch. Ze wszystkich pociągów, autobusów i tramwajów, wypełnionych po brzegi, wysiadały tłumy ludzi, pragnących wziąć udział w pogrzebie śp. Wojciecha Korfantego. Zaroiło się na chodnikach od błękitnych mundurów Hallerczyków, zielonych uniformów b. uczestników walk o niepodległość i czarnych mundurów górników śląskich.

Na wiele godzin przed pogrzebem gęste szpalery publiczności obramiły wszystkie arterie miasta, po których miał kroczyć kondukt pogrzebowy. Ulicę Powstańców i przyległe do niej zalało nieprzebrane morze głów ludzkich. Do domu żałoby spieszyły bezustannie delegacje z wieńcami, których złożono obok trumny z górą półtorej setki.

M. in. wspaniały wieniec złożyła delegacja zarządu powiatowego Stronnictwa Pracy z Bydgoszczy i chorągwi pomorskiej Zw. Hallerczyków.

Hołd całej Polski.

Oprócz Zw. Hallerczyków, Obozu Wszechpolskiego, Zw. Narodowych Powstańców i b. Żołnierzy, dużego oddziału Zw. Powstańców Śląskich z powiatu rybnickiego, Zw. Bytomiaków, Zw. Weteranów, Zw. Powstańców Wielkopolskich, Zw. Dowborczyków, Zw. Podoficerów Rezerwy i Zw. b. Policjantów i Pracowników Plebiscytowych, przybyły na pogrzeb Zw. Tow. Gimn. Sokół, Zw. Uchodźców Śląskich, Straże Pożarne, Zw. Harcerstwa Polskiego, Korporacje Polek, Stronnictwa Pracy, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Zw. Górali Zakopiańskich z dyr. Rojem i Wł. Krzeptowskim na czele i liczne inne organizacje.

3 biskupów i ponad 150 kapłanów.

Na uroczystości żałobne przybyli m. in. z kół duchowieństwa: ks. bisk. Adamski, ks. biskup Kubina, ks. bisk. Bieniek, ks. in. Kasperlik, ks. pro. Kaczmarczyk, dziekan Un. Jagiellońskiego w Krakowie, ks. prałat Kubisz, ks. Żymełka, delegat misjonarzy w Warszawie, ks. kan. Otremba, ks. kan. Szramek, ks. kan. Mateja, ks. prał. Paweł Brandys, ks. prał. Lewandowicz, ks. sen. Machay, ks. Kasprzyk z Ondrychowa oraz około 150 innych kapłanów.

Hołd świata politycznego.

Spośród wybitnych przedstawicieli polskiego życia politycznego ostatnią przysługę zmarłemu złożyli: prezes rady naczelnej Str. Pracy gen. Józef Haller, prezes Str. Ludowego Wincenty Witos, prezes rady naczelnej Str. Ludowego Brunon Gruszka, b. poseł Kiernik, wprezes NKW Str. Ludowego St. Mikołajczyk z Poznania, p. o. prezes Str. Pracy Karol Popiel, prof. St. Grabski ze Lwowa, b. marsz. sejmu śląskiego Wolny, prof. St. Stroński, prezes Zw. Hallerczyków płk Modelski, nacz. redaktor „Dziennika Bydgoskiego” Jan Teska, wydawca „Kuriera Warszawskiego” Feliks Mrozowski, były prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski, redaktor „Narodowca z Francji Kwiatkowsk, naczelny redaktor „Warsz. Dziennika Narodowego” p. Stefan Sacha, były członek Rady Ludowej w Poznaniu p. Poszwiński, delegacja PPS, liczni członkowie rady naczelnej i zarządu gł. Stronnictwa Pracy: dyr Antczak z Torunia, K. Beyer z Bydgoszczy, prezes Zw. Robotników z Bydgoszczy Cywiński, red. Felczak, prezes chor. pomorskiej Zw. Hallerczyków z Bydgoszczy Pałaszewski, mec. Trzebiński z Bydgoszczy i wielu, wielu innych. Nadmienić należy, że do delegacji bydgoskiej wchodzili również pp. Kaszubowski, Balwiński, Graj, Jasieniecki i Kasprowicz.

UFORMOWAŁ SIĘ KONDUKT ŻAŁOBNY.

O godz. 16 rozkołysały się dzwony wszystkich świątyń w Katowicach. Przejmujące dźwięki płynęły daleko w czystym powietrzu cichego, słonecznego dnia sierpniowego. Tłumy zapełniające zwarcie ulice koło domu żałoby, zafalowały. Komendanci warty honorowej, stojącej przy katafalku, wynieśli na barkach trumnę z doczesnymi szczątkami śp. Wojciecha Korfantego...

Uformował się kondukt żałobny.

Tuż za krzyżem postępowały degelacje z wieńcami, a dalej sokoli, hallerczycy, powstańcy narodowi, powstańcy wielkopolscy, bytomiacy, harcerze oraz organizacje społeczne i polityczne, wśród których wyróżniało się Stronnictwo Pracy. Następnie kroczyły kompanie chorągwiane. Sztandarów w kondukcie pogrzebowym naliczono około 400. Za kompaniami chorągwianymi szli akademicy w przepięknych strojach korporacyjnych, a dalej delegacje honorowe poszczególnych organizacji, wreszcie kilkaset zakonnic i zakonników oraz około 200 księży i dwaj księża biskupi. Tuż za duchowieństwem niesiono trumnę, którą dźwigali kolejno na barkach sokoli, hallerczycy, narodowi powstańcy, górnicy oraz rolnicy w strojach regionalnych.

Za trumną postępowała prez. Korfantowa, podtrzymywana przez syna, adwokata Zbigniewa Korfantego. Dalej kroczyła najbliższa rodzina, przyjaciele Zmarłego, następnie niezliczone tłumy publiczności. Wzdłuż całej trasy ustawiły się zbitymi szpalerami tłumy Ślązaków, którzy pragnęli w ten sposób oddać ostatni hołd swojemu przewódcy.

Mowa ks. biskupa Adamskiego.

Kondukt doszedł wreszcie do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie ustawiono trumnę na obitym kirem katafalku, wśród jarzących się świec. Duchowieństwo odprawiło uroczyste egzekwie, po czym ks. bisk. Adamski, ordynariusz diecezji śląskiej wygłosił podniosłe kazanie:

„Gdy zawarło się wieko trumny nad śmiertelnymi szczątkami Wojciecha Korfantego — mówił dostojny arcypasterz — Śląsk cały i Polska cała odczuli, że ze śmiercią Jego kończy się wielki okres, obfitujący w walki i wielkie momenty. W tym okresie największą postacią był Wojciech Korfanty. Postacią czołową i najsilniejszą. Jego odwaga budziła umysły do walki o ideały narodowe. Pan Bóg obdarzył Go wyjątkowymi zdalnościami. Nikt tak jak On nie umiał budzić ducha i umysłu, nie umiał zachęcić go do wytrwania i walki o wiarę i język Ojców. Umiał on pójść z tą odwagą, nie wahając się rzucić na szalę swego życia.

Nie zapomni Ci, Wojciechu Korfanty, lud śląski i Polska cała — mówił dostojny kaznodzieja — tej pracy nad budzeniem ducha narodowego. Nie zapomni Ci tych ty-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wojciech Korfanty wrócił do ziemi śląskiej.

(Ciąg dalszy).

sięcy jawnych i tajnych zgromadzeń, nie zapomni tych przemówień, których słuchano ze łzami w oczach, a w których głosiłeś program polskości Śląska, żądając z trybuny parlamentarnej przed całym światem praw dla ludu śląskiego. Nie zapomni Ci lud śląski tej pracy nad podtrzymywaniem polskości i budzeniem umiłowania dla Ojczyzny, przy której wytrwałeś do końca.

Nie zapomni Ci tych procesów i kar, które nakładały na Ciebie rządy zaborcze".

Następnie ksiądz biskup przedstawił żywot Wojciecha Korfantego, wskazując na to, iż pracował on tylko dla Polski. Wspomniał, że był On synem prostych, ale szcze-

JE. ks. biskup Adamski w asyście prowadzi trumnę przez ulice Katowic.

rze katolickich rodziców, którzy wykształcili w Nim umiłowanie sprawy ojczystej i hart ducha, który nie pozwolił Mu poddać się germanizacji ani w gimnazpum, ani na wszechnicy, ani też w późniejszej karierze politycznej. Dzięki temu hartowi ducha mógł Wojciech Korfanty powołać obywateli polskich na Śląsku pod broń do powstań, które zakończyły się wyzwoleniem tej ziemi.

„Dlatego właśnie — mówił ks. biskup — pochód śmiertelnych szczątków przeistoczył się w wielki pochód triumfalny Bohatera Narodowego. Jest to potężny zryw — mówił ksiądz biskup — wdzięczności ludu śląskiego, dla którego wywalczyłeś nowe życie narodowe w łączności z Macierzą."

W końcu swej mowy wskazał ks. biskup na walki, jakie z Wojciechem Korfantym prowadzili jego przeciwnicy polityczni. Korfanty, jako człowiek wielkiej miary, pragnął wcielać w życie swoje poglądy.

„Nie ma człowieka w Polsce, który by nie uznał zasług tego bohaterskiego Polaka, którego trumna stoi przed nami, a którego dusza stoi już przed Tronem Najwyższego. Niechaj zatem — kończy ksiądz biskup — wobec majestatu śmierci ucichną wszystkie swary o rzeczy drobne!"

Wśród szlochu tłumów złożono trumnę do grobu.

Po skończonym nabożeństwie kondukt rozwinął się olbrzymim wężem, którego czoło sięgało już bram cmentarnych, podczas gdy koniec znajdował się jeszcze przy kościele św. Piotra i Pawła. Najliczniejsze grupy w kondukcie stanowili Hallerczycy, Stronnictwo Pracy oraz Stronnictwo Ludowe i szereg innych organizacji.

Orszak posuwał się przy głuchym łoskocie werbli, dwóch orkiestr, oraz wśród śpiewu duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Na całej trasie chodniki były zatłoczone tłumami ludu, którzy mieli łzy w oczach, a nawet głośno płakali i żegnali się. Również okna na całej trasie pochodu żałobnego były zatłoczone ludźmi.

Po dojściu do pl. Wolności orszak zatrzymał się przed płytą Nieznanego Powstańca. Nastąpiła minuta milczenia. Po chwili ruszono dalej. Po raz drugi kondukt zatrzymał się dopiero przed gmachem Wydawnictwa „Polonia", którego Zmarły był założycielem. Tu znowu nastąpiła minuta milczenia, która powtórzyła się jeszcze przed Gimnazjum Państwowym przy ul. Mickiewicza, w którym Wojciech Korfanty pobierał nauki.

Mów żadnych nie było.

Na cmentarzu, zgodnie z życzeniami rodziny mów żadnych nie było. Szloch tysiącznych tłumów, który się rozległ z chwilą spuszczania trumny do grobowca rodzinnnego odzwierciadlał najlepiej uczucia ludu śląskiego do Zmarłego — pomnożyciela Polski.

Śpij spokojnie Wielki Polaku!

Hitler spali w Tannenbergu wszystkie mosty za sobą.

Włochy nie mają chęci do wojny.

Niemieckie zamiary idą po linii naśladowania zeszłorocznego sukcesu w sprawie czechosłowackiej. Z paru niemieckich dywersantów i szpicli, aresztowanych przez władze polskie robi się „cierpiących braci", jak gdyby nasze dzielnice zachodnie mogły być nowymi Sudetami.

Prasa zagraniczna domyśla się treści propozycyj zrobionych prof. Burckhardtowi przez Hitlera. Kanclerz, jak to jest jego zwyczajem, pół godziny sam krzyczał, nie dając gościowi dojść do słowa. Pod koniec wręczono Szwajcarowi memoriał, w którym Niemcy za cenę Gdańska i „korytarza przez korytarz" ofiarują wspaniałomyślnie Polsce nowy pakt o nienapadaniu, ale żądają nowej ceny za polską niewdzięczność na pierwotną ofertę i

CELEM WYRÓWNANIA SWEGO GERMAŃSKIEGO HONORU, DOMAGAJĄ SIĘ OD ANGLII... KOLONII.

Nie ulega wątpliwości, że takie postawienie sprawy byłoby w guście Hitlera: bandytyzm wraz z obłudą, czyli cynizm do sześcianu. Wodzowi Niemiec chodzi za wszelką cenę o uzyskanie nowego sukcesu. Chce wykazać światu, że angielska pomoc dla Polski jest nic nie warta. Jeśliby tylko Wielka Brytania poszła na lep tego rodzaju propozycyj pokojowych, Hitler zdobyłby dowód angielskiej bezsiły.

Po tego rodzaju fakcie Węgry, Jugosławia no i reszta okrojonej Polski zdaniem berlińskich strategów politycznych nie miałaby sił moralnych do dalszego oporu.

W Anglii ludzie sobie zdają z tego sprawę. Układ z Polską będzie przewidywał, że oddzielnego pokoju umawiające się strony zawierać nie będą mogły. Ponieważ już w wojnie się znajdujemy, będzie ten punkt umowy odpowiedzią na niemieckie marzenia o nowym Monachium przy pomocy prof. Burckhardta.

Włosi wojny nie chcą, bo nie mogą jej chcieć w imię takich celów dla nich niezrozumiałych, jak przyłączenie do Niemiec już całkowicie zgleichszaltowanego Gdańska. Dlatego to przejęli się misją przekonywania Polski, że ma się poddać. Wykonują w ten sposób niemieckie polecenia, i nie zdają sobie sprawy, jak nisko upadają w rodzinie wielkich narodów.

Niemcy pocieszają się podobno tym, że Anglia nie widzi dla siebie uchwytnego celu wojny. Przy zwalczaniu Napoleona również go nie było. Anglicy po opanowaniu mórz mogli się przecież pogodzić z tym, że Europa będzie do niego należała. Ale się nie pogodzili i po 20 latach zażartej walki swego dopięli. Tak samo będzie i teraz!

Berlin, 21. 8. (Wiad. wł.) Prasa dzisiejsza przeprowadza jeszcze jedną tezę propagandową w tym sensie, że Polska nie jest wielkim mocarstwem i nie ma szans, żeby nim została. Gospodarka Polska jest nieudolna i bezplanowa. Polacy są może odważni, ale ich zaopatrzenie i uzbrojenie nie pozwoli im na długą walkę.

W kołach miarodajnych zapewniają, że Hitler będzie przemawiał w Tannenbergu i że jego mowa będzie sensacyjna. Sensacyjność tej mowy polegać ma na spaleniu wszystkich mostów i postawieniu przez Hitlera sprawy na ostrzu noża.

Ambasador włoski Attolico powrócił z Rzymu do Berlina. Po drodze zatrzymał się w Berchtesgaden, gdzie wręczył kanclerzowi odpowiedzi Mussoliniego na szereg pytań, jakie przywiózł z Salzburga hr. Ciano.

W kołach dyplomatycznych Berlina zapewniają, że Włochy w dalszym ciągu odnoszą się z największą niechęcią do ewentualnej wojny powszechnej. (r)

Paryskie nadzieje.

Paryż, 21. 8. (Wiad. wł.) Koła polityczne wyrażają przekonanie, iż całkowita porażka państw totalnych w wojnie nerwów skłonić może dyktatorów do namysłu i odwieść ich od poczynań, w których nie mają żadnych szans sukcesu i które własnym ich narodom grożą niechybną katastrofą. Ciągle pokłada się pewne nadzieje w roli hamującej Włoch. Mówi się nawet o możliwości ponownego spotkania Hitlera z hr. Ciano, które nastąpić by miało w ciągu bieżącego tygodnia. (r)

Nie ma nowych faktów.

Paryż, 21. 8. (PAT). Niedzielna prasa paryska konstatuje, iż ostatnie dwa dni nie przyniosły żadnych nowych faktów i że sytuacja międzynarodowa pozostaje niezmieniona. W dalszym ciągu na łamach dzienników paryskich wyrażana jest opinia, iż najbliższe dni winny przenieść odpowiedź co do dalszego rozwoju sytuacji, to znaczy wyjaśnić dalszą taktykę Niemiec. O ile chodzi o stanowisko frontu pokoju, to prasa podkreśla, że

stanowisko Anglii, Polski i Francji nie uległo żadnej zmianie.

Dzienniki zamieszczają obszerne korespondencje z Londynu, Berlina, Warszawy, Rzymu i Budapesztu. Korespondenci zaznaczają, iż plan współpracy wojskowej angielsko-francusko-polskiej jest całkowicie wykończony i że jakakolwiek akcja agresji ze strony Niemiec będzie hasłem wprowadzenia tego planu w życie.

Korespondenci berlińscy prasy francuskiej jednomyślnie konstatują, że niemieckie koła polityczne przede wszystkiem prasa, ogarnięte zostały jakąś psychozą, której mechanika zaczyna unikać reguł normalnego rozumowania. Korespondenci z Berlina wykazują na pogłębiające się nastroje paniki wojennej wśród szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego.

Pożegnanie Węgrów.

Kraków, 21. 8. Bawiący od kilku dni w Polsce członkowie chóru kolejarzy węgierskich w towarzystwie przedstawicieli zarządu okręgowego KPW udali się do grobów królewskich na Wawelu, gdzie u trumny marsz. Piłsudskiego złożyli wieniec. Następnie złożyli wieniec u sarkofagu króla Stefana Batorego W niedzielę wieczorem goście węgierscy opuścili Kraków, udając się drogę powrotną do Budapesztu.

Wojewoda Grażyński był wczoraj na dożynkach.

Cieszyn, 21. 8. Tradycyjnym zwyczajem odbyły się wczoraj w wielu miejscowościach Śląska Cieszyńskiego uroczyste obchody dożynkowe. Na dożynki w Pietwałdzie przybył wojewoda śląski dr Grażyński.

Ster polityki angielskiej jest nastawiony.

Londyn, 21. 8. (PAT) „Sunday Times" omawiając w artykule wstępnym ostatnią kampanię prasy niemieckiej, wysuwającą nowe żądania terytorialne, stwierdza, że bezpodstawność tych żądań jest widoczna już z samej mapy Europy. W Wielkiej Brytanii rozumie się dziś dobrze, że gdyby tego rodzaju polityka niemiecka doprowadzona została do końca, spowodowałaby jedynie wojnę i to wojnę, w której Wielka Brytania uczestniczyłaby ze wszystkimi swymi siłami. Wierzymy, że z wojny tej wyszlibyśmy zwycięsko, ale nie pragniemy jej wybuchu i dlatego rząd brytyjski rzucił przez usta premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa jak najwyraźniejsze ostrzeżenie.

Obecna kampania prasy niemieckiej zdaje się wskazywać, że ostrzeżenia te nie zostały wzięte pod uwagę.

Nie jest jednak wykluczone, że rewindykacje wysuwane na łamach dzienników mogą być później w razie potrzeby zdezawuowane (zaprzeczone). Niezależnie jednak od tego czy przypuszczenie to jest słuszne, czy nie, obowiązkiem Wielkiej Brytanii pozostaje nadal przyspieszenie jej przygotowań militarnych i nieomijanie żadnej okazji dla przekonania o swym zdecydowaniu innych krajów. Jeśli Wielka Brytania wspiera front pokoju, czyni to nie przeciwko Niemcom, lecz przeciwko ewentualnej agresji jako takiej. Wszelka próba powtórzenia tego rodzaju napaści, jakiej dokonały Niemcy lub Włochy wobec Albanii, rzuci W. Brytanię jednak do wojny.

Na razie, gdy wojna nerwów trwa w całej pełni, nerwy Anglii są w jak najlepszym porządku. Zjednoczony naród brytyjski w razie potrzeby spełni lojalnie swe zobowiązania. Widzimy przed sobą wiele gróźb, jednak

„ster naszej nawy jest ustawiony na jasno wytknięty kierunek" — i w tym leży nasza przewaga nad sytuacją z roku 1914".

Bujają o „cierpieniach" braci.

Berlin, 21. 8. (PAT) W dniu wczorajszym zarówno prasa, jak i niemieckie agencje prasowe prowadziły dalej swe ataki na Polskę. Większa część dzienników poświęca swoje łamy prawie wyłącznie referowaniu w znany tendencyjny sposób wypadków rzekomego „terroru", kierującego się przeciwko Niemcom w Polsce.

W wczorajszym wydaniu partyjnej korespondencji prasowej zamieszczono artykuł, który twierdzi, że granice polskie zostały przed 20 laty ustalone w sposób nieodpowiedni.

Urzędowy organ „Voelkischer Beobachter" oświadcza w artykule wstępnym, jakoby prasa niemiecka milczała długo wobec faktów „terroru i zbrodni", które popełnia się w Polsce w stosunku do Niemiec. Sytuacja jest za poważna, by można jeszcze zatuszować sprawę. Naród niemiecki — oświadcza „Voelkischer Beobachter" — śledzi „cierpienia braci w Polsce" z wstrzymywaną wściekłością. „Naród niemiecki wie, że Gdańsk wróci do Rzeszy".

Niemieckie agencje prasowe jak zwykle w ostatnich dniach dwie trzecie swego serwisu poświęcają informacjom z różnych miast przygranicznych Rzeszy i z miast i miejscowości polskich, w których opisują rzekome prześladowania Niemców w Polsce.

Włoskie namowy nie ustają.

Rzym, 21. 8. (PAT) „Voce d'Italia" w artykule Gaydy jeszcze raz według dyktatu z Berlina straszy Polskę, że bliska jest godzina rozwiązania konfliktu między Polską a Niemcami. Następnie autor udowadnia, że Gdańsk nie jest potrzebny Polsce, skoro wybudowała ona Gdynię i stara się Polskę namówić na przyjęcie dyktatu niemieckiego, zgodnie z zasadami zawartymi w mowie Hitlera, wygłoszonej 28 marca br. i porzucenia Francji i Anglii.

Amerykanie po stronie frontu pokoju.

Nowy Jork, 21. 8. (PAT) Dr Gallup, dyrektor słynnego amerykańskiego instytutu badania opinii publicznej, ogłasza znamienne rezultaty swojej ostaniej ankiety przeprowadzonej wśród wszystkich sfer społeczeństwa amerykańskiego na temat stanowiska Amerykanów wobec zagadnień europejskich. Pytanie, z którym dr Gallup zwrócił się do swych współobywateli brzmiało: Jeśli W. Brytania i Francja rozpoczną wojnę przeciwko Niemcom i Włochom, sądzi pan(i), że Stany Zjednoczone będą wciągnięte do konfliktu? 76 procent odpowiedzi, dające obraz opinii wszystkich środowisk ze wszystkich okręgów Stanów Zjednoczonych, były twierdzące.

—«:»—

Manewry niemieckie.

Berlin, 21. 8 .(PAT). W ramach jesiennych manewrów armii niemieckiej odbędą się w terminie od 10—18 września br. w terenie ograniczonym miejscowościami Bruex, Freiberg, Kamienica, Cvikov, Plaunenhofwald, Monachium, granica protektoratu, wielkie ćwiczenia niemieckich wojsk zmotoryzowanych. W okresie tym zamknięte zostaną wszystkie szosy na danym terenie. Pojazdy prywatne będą mogły przejeżdżać tylko za specjalnym zezwoleniem władz miejscowych.

Dwujęzyczność urzędów czeskich.

Berlin, 21. 8. PAT). Rozporządzenie rządu w protektoracie o dwujęzyczności wszystkich urzędów czeskich, ukazuje się w prasie niemieckiej z komentarzem, w którym podkreśla się, iż rozporządzenie to „uwzględnia praktyczne konieczności oraz uczucia wszystkich mieszkańców. (Jeszcze parę miesięcy i język niemiecki będzie wyłącznie obowiązujący! — red.).

W zwierciadle dnia

Niemcy obrzucają w swej prasie Polskę najohydniejszymi obelgami. Według pism niemieckich nie ma równie podłego i nikczemnego narodu jak Polska. Mimo to w radio wrocławskim występują w roli niemal naszych przyjaciół i tylko czasami pokazują nam kły.

Hitler wzywa prof. Burckhardta i za jego pośrednictwem chce wytargować Gdańsk. Jego obywatelom nie wolno jednak nic o tym wiedzieć i prasa otrzymuje rozkaz napadania na Anglię i Francję, że chcą „niehonorowego pokoju".

Podniesienie niemoralności, niehonorowości i cynizmu do naczelnej zasady postępowania jest wynalazkiem Trzeciej Rzeszy. Początkowo dużo wskórano tą bronią. Obecnie budzi politowanie lub śmiech. Prędzej czy później zwycięży jednak pogląd, że tak zatrute źródło musi zostać sumiennie zasypane.... bombami z połączonych flot powietrznych polskiej, francuskiej i angielskiej. (s)

Na marginesie

Wyraźne próby niemieckie opanowania Gdańska przysłużyły się bardzo wydatnie sprawie wzmożenia naszej obronności. One to bowiem wyjaśniły, upowszechniły i ugruntowały w całym naszym narodzie pełną świadomość, czym jest Gdańsk dla nas; upowszechniły i ugruntowały świadomość, że ten port u wylotu Wisły jest progiem naszego domu. Ta zaś świadomość jest nabytkiem bezcennym. Z niej to właśnie bierze swe źródło nasz obecny stan gotowości zdecydowanej obrony tego naszego progu.

Wyraźne jest nasze stanowisko. I już dzisiaj jasnym się stało, że to właśnie nasze wyraźne stanowisko uratowało nie tylko Polskę ale i całą Europę od nieobliczalnej w skutkach zawieruchy wojennej. Nasza bowiem decyzja odparcia gwałtu siłą zakończyła okres powszechnej bierności wobec pogróżek niemieckich, okres lękliwych prób ratowania pokoju przec coraz nowe ustępstwa. I dziś w tej gotowości odparcia wszelkiego gwałtu siłą nie jesteśmy odosobnieni.

Stan jednak jaki nie z naszej woli i nie z naszej winy przeżywamy obecnie — stan wojny bez krwi przelewu, bez zabitych i rannych — wymaga od całego narodu, od wszystkich obywateli państwa, już nie tylko gotowości do ofiar, ale też i samych ofiar! Wzmożenie bowiem naszej gotowości obronnej wymaga trzymania pod bronią większej niż w normalnych warunkach liczby żołnierzy. Wzmocnione siły zbrojne stoją z bronią u nogi w oczekiwaniu rozkazu jej użycia. Taki rozkaz z ust Wodza paść może w każdej chwili. W tym zaś wyczerpującym nerwowo stanie wyczekiwania czerpie żołnierz siłę woli i spokój ducha z jasnej świadomości, że pozostawiona przezeń w domu rodzina nie tylko otrzymuje ustawowy zasiłek ze Skarbu Państwa, ale jest także otoczona opieką społeczeństwa, zarówno przez organizacje ustawowe — samorządy terytorialne i gospodarcze — jak i przez związki i towarzystwa.

Ta opieka nad rodzinami powołanych rezerwistów, trzeba aby się stała zjawiskiem powszechnym.

Myśl ujęcia opieki nad rodzinami powołanych rezerwistów ze strony społeczeństwa w ramy organizacyjne rzucamy do rozważania.

—::—

Humor polityczny.

W ZWIĄZKU Z LOTEM DO STRATOSFERY.

Mijają lata, czas szybko leci,
Lecz tym przejmować się nie trza.
Dawniej malarze, dawniej poeci
Żyli jedynie z — powietrza.
Mijają lata, czas szybko leci,
Powiem wam prawdę szczerą:
Dzisiaj malarze, dzisiaj poeci
Żyją już — stratosferą!

BYŁ MALARZ.

Był malarz, który pędzla i drabki pilnował
Minister propagandy, który nie błaznował
Był „duce" — który mądre zawierał [traktaty
Prezydent, co niemieckiej nie zląkł się [armaty
Był generał — „syrowym" strażnikiem [honoru
Armii, która nie zwiała do Czeskiego Boru,
Był kanclerz, co nie myślał nigdy o rozboju
I Anglik — który wojny pragnął, nie po- [koju
Był naród, który dał się odepchnąć [od morza
I Niemiec co nie ostrzył na Polaka noża
Włoch, który kochał Szwaba — wszystko [to być może,
Lecz pozwólcie, że ja to między bajki włożę!

WOJNA NERWÓW.

Wciąż pracują pełną siłą,
by nas wreszcie coś — wzburzyło,
byśmy wyszli z swej rezerwy —
lecz my mamy mocne nerwy.
Łżą i łżą i oczerniają,
wymyślają, znieważają,
plują jadem pełni werwy—
lecz my mamy mocne nerwy.
Szykanują, aresztują,
maltretują, napastują,
prowokują wciąż bez przerwy —
lecz my mamy mocne nerwy.
Lecz, że jednak wszystko przecie
ma swój koniec na tym świecie —
radzę szczerze: przestać pierwej,
póki my trzymamy nerwy.
No, bo rzeka, ani morze,
świety Boże — nie pomoże,
żadne siły, ni rezerwy —
kiedy my stracimy nerwy.

(„Zwrot").

List z Paryża.

Samostanowienie ludności w praktyce.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w sierpniu.

W roku 1938 domagano się zwrotu Sudetów w imię samostanowienia narodów. W roku 1939 zagarnięto podstępem słowiańskie Czechy i Morawy i narzucono jarzmo zależności również słowiańskiej Słowaczyźnie. Na wiosnę tego roku wrócono znów do metod sudeckich, tym razem na odcinku polskim. Poszło o Gdańsk, „który ma prawo decydować o swym losie". W imię tego samostanowienia ludów zgodzono się na wypędzenie 400.000 Niemców w Południowym Tyrolu. W kąt poszły nie tak dawno głoszone teorie, że „dolina Górnej Adygi jest zamieszkała przez Germanów od czasów Tacyta". Tacyt Tacytem, bohater walk o wolność Tyrolu, Andrzej Hofer — Andrzejem Hoferem — a rząd faszystowski za wiedzą i wolą Berlina wypędza Niemców z ich odwiecznych siedzib. Rekompensata? Artykuły w prasie włoskiej, szkalujące Polskę. Główny organ ministerstwa spraw zagranicznych „Giornale d'Italia" oświadczający, że „Włochy będą walczyły za Gdańsk". Wzamian za to pierwszy transport 7.000 chłopów niemieckich ma odejść z Południowego Tyrolu.

Wysiedlanie ludności, siedzącej od wieków koło Meranu i Bozen nie idzie jednak łatwo. Prasa angielska przynosi z Wiednia opisy brutalnych metod, jakie stosowano względem tych, którzy sprzeciwili się wezwaniu do wyjazdu.

— Kilku mężczyzn — pisze „News Chronicle" — którzy stawiali opór zostało zabitych. Z jednej i drugiej strony są zabici i ranni".

To samo pismo donosi, że mimo wysiłków władz, aby zatuszować wrażenie tej przymusowej ewakuacji — wiadomości o tragicznych wypadkach przeniknęły do Wiednia. Wywołały one siłą rzeczy oburzenie nawet w tych kołach, jakie dotychczas okazywały przychylne nastroje wobec nazismu. Jest to zresztą całkiem wytłumaczalne. Istnieją węzły bardzo silnej sympatii, łączące Tyrolczyków północnych, którzy pozostali w dawnej Austrii i Tyrolczyków z okolic południowych, które traktat w St. Germain przyznał Włochom.

To masowe wysiedlanie ludności odbywa się, według depesz włoskich, w „ramach prawa". Do Komisji Ustawodawczej parlamentu faszystowskiego wpłynął wniosek uregulowania „kwestii mieszkańców prowincji Górnej Adygi". Według tego wniosku, dotychczasowym poddanym włoskim pozwoli się łaskawie zmienić poddaństwo i przyjąć narodowość niemiecką. To są, mówiąc delikatnie, kpiny.

Jest bardzo ciekawą rzeczą, że mimo cenzury, obozów koncentracyjnych i niesłychanego terroru — drgnęło jednak uczucie narodowe w Niemczech. Według depesz, które prasa francuska podaje z Berlina, przymusowe wysiedlanie Niemców w Południowym Tyrolu nie jest znane niemieckiej opinii publicznej. Ale wiadomo jest, że wysiedlanie Niemców nastąpiło mimo bardzo usilnych sprzeciwów kierowników grup niemieckich w tych okolicach. Przywódcy niemieccy nadaremno starali się wzruszyć Führera, przedstawiając mu cierpienia ludności niemieckiej, wypędzonej gwałtem ze swych siedzib. I w południowych Niemczech nastąpiła reakcja. Pojawiły się ulotki opozycji. Rozrzuca się je w tysiącach egzemplarzy po kraju. Odezwy te noszą podpis Henryka Manna. Piętnują one wypędzanie mieszkańców południowego Tyrolu i twierdzą, że rząd nazistowski sprzedał i zdradził 250.000 Tyrolczyków.

Prasa niemiecka, mowa jest naturalnie o dziennikach oficjalnych — milczy, albo atakuje Polskę za „prześladowanie mniejszości niemieckiej". I tak paryska „L'Epoque" cytuje artykuł „Deutsches Wollen", która roztkliwia się nad losem Niemców, wypędzanych z różnych krajów „w drodze bojkotu ekonomicznego i represji politycznych". Było podobno kilkaset takich wypadków. Ale o 250.000 Niemców, których siłą wyrzuci się z na wskroś niemieckich miast Bozen, Meranu, Brixen, Francenfeste — ani słowa. Tak wygląda „wrodzone prawo ludzi, do zachowania swej godności, swej mowy, swych obyczajów". Tak stosuje się w praktyce te hasła poszanowania woli ludności, które wmawia światu propaganda nazistowska.

Oczywiście Hitlerowi wolno robić ze swoim biednym stadem ludzkim, co się mu tylko podoba. Heil Hitler! Ale na marginesie tych wiadomości o przymusowym exodusie Niemców z Południowego Tyrolu, niech nam będzie wolno zamieścić dwie uwagi.

Pierwsza:

Byłoby ironią dziejową — ale nadzwyczaj słuszną i ze wszechmiar sprawierliwą ironią historii — gdyby Niemcy zgodziwszy się na wypędzenie swoich rodaków z Meranu i Bozen — spotkali się z nagłym i wcale niewykluczonym oświadczeniem włoskim o neutralności w nadchodzącej wojnie. Za fotografie miny różnych „gauleiterów" po przeczytaniu tej depeszy z Rzymu ofiarowywanoby setki tysięcy franków, A los, który jest niekiedy tęgim ironistą — takie kawały lubi.

A teraz druga uwaga:

Cała prasa frncuska proponuje zastosowanie precedensu w Południowym Tyrolu — do Gdańska. Jeżeli w Bozen, które było od wieków i nieprzerwanie niemieckie zastosowano taki proceder — to dlaczego nie miałoby się spróbować tego samego w Gdańsku, który 800 blisko lat swej historii był tylko sto kilkanaście lat pod władzą Prus? Interes pokoju? Tysiąc razy więcej jest on aktualny nad Bałtykiem, aniżeli nad Brennerem.

Ale do tych logicznych wniosków Niemcy się z pewnością nie zastosują. Nie chodzi im bowiem o pokój. Chodzi o nowy szantaż, o nowe bluff, o nowe zdobycze. A z takim nastawieniem psychicznym polemizować trudno.

Dr T. Kiełpiński.

Adolfie hamuj!

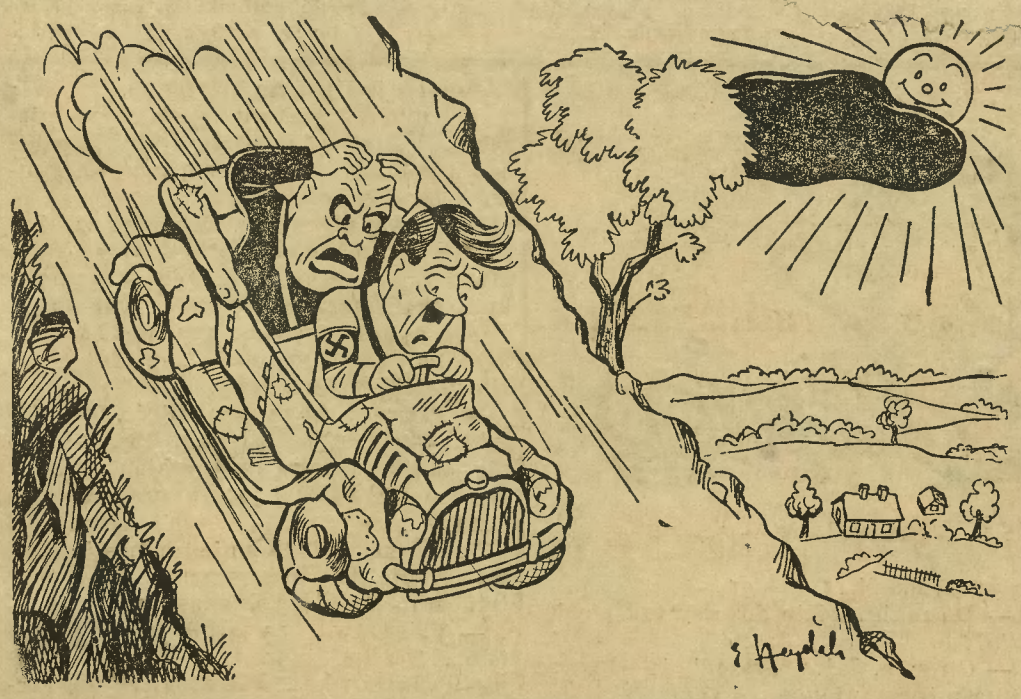

Czyli jazda dwóch przyjaciół ku przepaści.

Anglia mobilizuje benzynę na wypadek wojny.

Angielski minister górnictwa Lloyd ujawnił w izbie gmin szereg szczegółów, dotyczących przygotowań brytyjskich w zakresie ogólnej kontroli zapasów i rozdawnictwa benzyny w czasie wojny.

Ze względu na zagrożenie dowozu nafty w czasie wojny, rząd poza organizacją transportu przygotowuje szeroki plan utworzenia takich zapasów nafty, któreby wystarczyły nie tylko dla celów wojskowych ale i dla celów cywilnych. Są również prowadzone w pełnym toku prace zmierzające do możliwie jak najszerszego zastąpienia benzyny namiastkami. Produkcja tych materiałów z węgla i łupku bitumicznego w bieżącym roku wydatnie wzrosła. Wewnętrzna zaś produkcja mieszanki spirytusowej dociągnie 7—8 procent ogólnego angielskiego spożycia materiałów pędnych. Rozważana jest także możliwość zastosowania do napędu gazowego.

W razie wybuchu wojny ruch pojazdów prywatnych i transportowych nie będzie ograniczony, gdyż odbiłoby się to szkodliwie na zaopatrywaniu kraju, lecz jedynie wprowadzony zostanie system kartkowy na zakup benzyny, który uniemożliwi niepotrzebne zużywanie materiałów pędnych. Już w chwili obecnej władze miejskie posiadają 7 milionów książeczek kartkowych, które wraz z 25 milionami gotowych już kartek na zakup benzyny mogą zostać w każdej chwili rozdane właścicielom samochodów. Racje te będą uzależnione od mocy silników samochodowych, przy czym pierwszeństwo w uzyskaniu specjalnych racji posiadać będą doktorzy. Poczynione będą również przygotowania dla jak najszerszego zaopatrywania w benzynę straży pożarnej, ambulansów sanitarnych i służby przeciwlotniczej.

Zabronione będzie magazynowanie benzyny w blaszankach, czy też w prywatnych garażach ze względu na niebezpieczeństwo ataków lotniczych. Pozwolenia w tym zakresie otrzymają tylko właściciele specjalnie w tym celu przygotowanych zbiorników podziemnych.

Co się tyczy transportów motorowych i pojazdów użyteczności publicznej to zaopatrywane one będą w materiały pędne przez departament naftowy ministerstwa górnictwa w porozumieniu z ministerstwem komunikacji.

—::—

Zerwano szosę, aby nie wpadła w ręce Polaków.

Chojnice. (g) Od kilku dni na terenie Gochów (w powiecie chojnickim) przebywa 46 Polaków z za kordonu, mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy zdołali wraz z żywym inwentarzem i częścią dobytku przedrzeć się przez granicę na teren Polski. Uciekinierzy ci zostali bardzo gościnnie przyjęci przez tamt. ludność kaszubską, która nie szczędzi dla rodaków ofiar nie tylko w naturze, ale i w gotówce.

Uchodźcy z Niemiec opowiadają o ciężkich prześladowaniach naszych braci w Niemczech a zarazem o strachu, jaki panuje tam przed wojskiem polskim, o czym świadczy fakt, że zerwano doszczętnie nawierzchnię szosy do Człuchowa, na kilka kilometrów, aby nie wpadła w ręce Polaków. Obecnie silne posterunki udaremniają dalszą ucieczkę do Polski przed terrorem hitlerowskim.

Z KRAJU

Wytwórnia filmowa w cyrku warszawskim. Cyrk warszawski zostanie wydzierżawiony na wytwórnię filmową. Pierwotnie zamierzano urządzić w tym obszernym budynku garaż samochodowy.

Nowa świątynia katolicka w Wilnie. OO. redemptoryści od kilku lat osiedleni w Wilnie na przedmieściu Pośpieszka, po wybudowaniu klasztoru, otworzyli wzniesioną z ofiar wiernych kapliczkę. Jednocześnie poświęcony został dzwon.

Budowa kaplicy św. Teresy we Włocławku. Rozpoczęto we Włocławku budowę kaplicy przy Domu Młodzieży Katolickiej. W kaplicy złożone zostaną relikwie św. Teresy, przywiezione z Lisieux przez ks. biskupa K. Radońskiego a spoczywające tymczasowo w kaplicy kościoła św. Jana.

Śmierć z głodu odkupieniem za grzechy... W Świdrach Nowych koło Warszawy w krzakach znaleziono zwłoki dziewczyny nieznanego nazwiska. Zwłoki przewieziono do prosektorium w Warszawie, gdzie sekcja wykazała, że dziewczyna zmarła z głodu i wycieńczenia. Dochodzenie policyjne ustaliło, że dziewczyna w ciągu kilku dni kręciła się w okolicy, odmawiając przyjęcia jakichkolwiek pokarmów. Była bardzo wyczerpana, słaniała się na nogach, a kiedy zapytywano ją czemu odmawia przyjęcia jedzenia, odpowiadała, że „pokutuje za swoje grzechy".

Brak robotników budowlanych. Ruch budowlany, który ostatnio bardzo poważnie się wzmógł, zwłaszcza w COP, spowodował brak robotników budowlanych. Tak np. gmina Białaczew w pow. Opoczno, której prawie cała ludność pracuje w zawodzie murarskim, obecnie niemal całkowicie opustoszała, gdyż wszyscy murarze są zatrudnieni jak nigdy przedtem.

Pierwszy transport skór z Radomia do Moskwy. Z Radomia wysłano pierwszy wagon skór twardych do Rosji. Pierwsze próbne zamówienie wynosi 150.000 zł.

Pogrzeb czterech harcerzy żydowskich. W Zakopanem odbył się pogrzeb ofiar burzy na Świnicy, a to: 23-letniego Hersza Jaffe z Rzeszowa, 20-letniej Hudesy Rottenberg z Krakowa oraz zmarłych po wypadku w szpitalu — Emanuela Diamenta (18 lat) i Michała Agoldberga, lat 18 z Rzeszowa. Ilość śmiertelnych ofiar katastrofy nie ograniczyła się do czterech, gdyż jak się okazało nie powróciły po wypadku do obozu: Estera Dymówna z Krakowa i Zak Schneider z Żywca. Znaleziono zwłoki obydwóch w Zlebach. Rażeni gromem spadli w kilkudziesięciometrową przepaść.

Nagła ucieczka z Łodzi 3 dziennikarzy niemieckich. Wielką sensację w Łodzi wywołała nagła ucieczka 3 współpracowników „Neue Lodzer Zeitung", a mianowicie: Schuetza, Holdschauera i Hansa Hertza. Wymienieni byli współorganizatorami „Jungdeutsche-Partei".

W Cieszynie stanie gmach Banku Polskiego. Bank Polski oddział w Cieszynie Zach. zakupił parcelę położoną między ul. 3 Maja i Karola Miarki w Cieszynie Wschodnim, na której ma wybudować własny gmach. Dotychczas bowiem oddział ten mieści się na drugim piętrze urzędu pocztowego w Cieszynie Zachodnim.

Zamknięcie szkół niemieckich
z powodu braku dzieci.

Z powodu niedostatecznej liczby uczniów Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego było zmuszone zarządzić zamknięcie niemieckich szkół publicznych w Gnieźnie, Zdziechowie i Strzyżewie Smykowem.

W szkole publicznej w Gnieźnie stwierdzono istnienie nielegalnej organizacji młodzieżowej „Wandergruppe", która działała w porozumieniu z niedawno rozwiązaną organizacją „Bund Deutscher Mädel", znaną z procesu przed sądem okręgowym w Gnieźnie.

Ulitz i inni wodzowie „Volksbundu" zwiali...

Katowice. „Der Deutsche in Polen" przynosi sensacyjny artykuł pt. „Bohaterowie Nazi przedstawiają się. Ulitz i towarzysze zwiali. Niemiecki „Volksbund" bez kierownictwa".

Artykuł ten podaje, że kierownictwo niemieckiego „Volksbundu" postanowiło nie przeżywać nadciągających wydarzeń na Śląsku na tym terenie. Kierownik „Volksbundu", Ulitz w dniu 10 bm, pojawił się w Gdańsku, skąd jednak szybko zniknął, a wnet w jego ślady poszli: główny kasjer „Volksbundu" Ramisch, doradca prawny „Volksbundu" Libera, kierownik okręgowy J. D. P. Joschke, a za nim poszli rzeczoznawca niemieckiego konsulatu i przedstawiciel biura prasowego w Katowicach, redaktor Brandt, który uciekł w obawie przed aresztowaniem go. W swojej fantazji widział on już „napisany przez prokuratora nakaz aresztowania".

Również dyrektorzy banków niemieckich poszli w ich ślady. Uciekł m. in. dyrektor Hofman z Chorzowa, którego zasługi dla wolnomularstwa na Śląsku są znane. Uciekł on przez Gdańsk do Bytomia. W podobny sposób umknął dr Trzaskalik, który wielką rolę odgrywał w niemieckim związku rewizyjnym na Śląsku.

W ten sposób, — kończy pismo — elita zasłużonych dla Niemiec przywódców „zwiała" z Górnego Śląska, a pozostały jedynie szaraczki.

Szkoda, — pisze „Der Deutsche in Polen" że Ulitz i towarzysze nie zrobili już tego przed sześciu laty, byliby niemieckiej grupie mniejszościowej zaoszczędzili wiele przykrości.

O poprawę bytu biednych dróżników.

Obradowała w Warszawie rada przedstawicieli okręgowych Związków zawodowego pracowników dróg kołowych, która powzięła m. in. następujące uchwały:

1) Podwyższenie poborów miesięcznych wszystkich dróżników, powinno nastąpić do kwoty zł 100, która ustalona zostanie jako minimum wynagrodzenia. Dróżnicy mający za sobą 10 lub 18 lat służby, automatycznie otrzymują wynagrodzenie zwiększone o kwotę, jaka przysługuje im z tytułu przepracowanych lat;

2) Służba drogowa powinna być jednolicie umundurowana;

3) Powinno być wypłacone dodatkowe wynagrodzenie w razie zlecenia pracy w godzinach nadliczbowych;

4) Wypłacanie ryczałtów za używanie własnych rowerów, ryczałtu za przechowywanie narzędzi oraz wypłacanie drogomistrzom zarówno państwowym jak i samorządowym ryczałtów objazdowych, nie powinno być samowolnie wstrzymywane przez starostów;

5) Godziny pracy dróżników powinny być ściśle przestrzegane, a nie samowolnie bez wynagrodzenia przedłużane do 10 godzin dziennie.

Młynarze otrzymają kredyt.

Poznań, 21. 8.. W najbliższym czasie mają być uruchomione kredyty dla młynarstwa. Będą to kredyty o charakterze zastawowym, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do rolnictwa w odniesieniu do kredytów zbożowych oraz kredytów na opas bydła. Należy dodać, że dotychczasowe kredyty dla młynarstwa nosiły charakter lombardowy, przy czym warunki ich udzielania były dość uciążliwe, na skutek czego tylko niewielka część kredytów przeznaczonych na te cele była przez młynarstwo wykorzystana. Sprawa przyznania młynarstwu kredytów na nowych warunkach znajduje się obecnie w końcowym stadium uzgadniania między zainteresowanymi resortami gospodarczymi.

—«:»—

Rabunek 17.000 zł. Do biura budowy mostu nad Wisłą w pow. stopnickim wtargnęło nocą 4 bandytów, którzy mieli twarze zasłonięte chustkami. Po związaniu sznurami woźnego, kasiarze, posiłkując się rakiem, rozpruli tylną ścianę szafy żelaznej i zabrali całą zawartość gotówki w sumie 17.000 zł, które były przygotowane na wypłaty.

Ze Świata

— Prezes i sekretarz Związku Polaków we Francji ranni w wypadku samochodowym. Na szosie prowadzącej do Paryża wydarzył się wypadek samochodowy, w którym ulegli zranieniom Józef Szymanowski, prezes Związku Polaków i Piotr Kalinowski, sekretarz Związku. Jechali oni autem konsulatu polskiego z Lille na uroczystości przed grobem Nieznanego Żołnierza. Szymanowski ma zgniecioną klatkę.

— Bukareszt miastem portowym. Najwyższa rada techniczna Rumunii zatwierdziła plany wielkich budowli wodnych, dzięki którym podniesione zostanie znaczenie Bukaresztu. Chodzi o uregulowanie i pogłębienie koryta rzeki Argesz, wpadającej do Dunaju. Dzięki projektowanej budowie systemu kanałowego Bukareszt będzie miał bezpośrednie połączenie okrętowe z Dunajem, a tym samym z morzem. Kanał wybudowany ma być do r. 1942.

— Pochwała Finlandii. Sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych Morgentau udał się do Helsinek, aby wyrazić uznanie krajowi, który „płaci wszystkie swoje zobowiązania wobec Stanów Zjednoczonych".

— Bankructwo żydowskiego banku. Zobowiązania banku Mendelsona w Amsterdamie wynoszą 294 milionów florenów. Bank emisyjny Holandii traci 14 milionów, inne banki znacznie więcej.

— Nowa fabryka celulozy w Jugosławii. Przemysłowiec słoweński Bonacz uruchomił nową fabrykę celulozy we Widmu. Fabryka produkować będzie najlepszą celulozę, z której wyrabiany będzie najdelikatniejszy papier a także jedwab sztuczny i sztuczna wełna. Równocześnie fabryka produkować będzie celofan.

— Podsłuch telefoniczny, to mało! Urząd pocztowy w Królewcu wprowadził specjalną kontrolę rozmów prowadzonych z Polską. Zamawiający w Królewcu rozmowę z Warszawą jest obowiązany podać, nie jak dotychczas numer swego aparatu, lecz ponadto swoje nazwisko oraz nazwisko osoby w Polsce, z którą chce rozmawiać.

— Spadł samolot fiński. Wojskowy samolot typu „Fokker C 50" należący do pułku lotniczego w Suurmerioki spadł z wysokości 40 m i rozbił się. Pilot i obserwator zginęli pod szczątkami samolotu.

— Oderwała się skała. Dwóch mieszkańców miasta Grenoble usiłowało zdobyć szczyt Grand Pic w masywie Belledonne o wysokości 2.981 m. W czasie spinania się oderwała się skała od ściany i runęła na alpinistów, którzy spadli w przepaść, zabijając się na miejscu.

— Jak w roku 1914... Na kilku liniach tramwajów królewskich objęły funkcje konduktorów kobiety. Również coraz częściej spotyka się w Prusach Wschodnich miast listonoszów — listonoszki.

Zamykanie szkół polskich na Warmii.

Po wydaleniu kierownika największej szkoły polskiej w Niemczech w Wielkiej Dąbrówce, z kolei kierownik polskiej szkoły w Jondorfie otrzymał z Olsztyna dekret, zakazujący mu pobyt na terenie Rzeszy. Konrad Sikora, obywatel polski, musi opuścić teren Rzeszy w przeciągu 6 tygodni. Wskutek tego szkoła polska w Jondorfie jest poważnie zagrożona.

ZENON RÓŻAŃSKI

POWIEŚĆ SENSACYJNA

13)

(Ciąg dalszy).

— Wszyscyśmy byli. Żona, troje dzieci, służąca i ja. I papuga, panie komisarzu... — dodał z uśmiechem.

— Słabe. Pytałem o obcych ludzi...

— Nie było nikogo.

— Zawołać dozorcę... — polecił szybko aspirant. — Twierdzi pan, że po godzinie pierwszej w nocy nikt nie opuścił pańskiego mieszkania?

— Powiedziałem to już.

— A czy przyjmował pan kiedykolwiek wizyty w nocy? Chodzi mi o mężczyznę...

— Nigdy. Od pięciu lat nie miałem w mieszkaniu żadnego gościa w nocy... Struzik spojrzał znacząco na dr. Lenka...

— Wspaniale, co?

Wszedł dozorca.

— Chodźcie tutaj... Od jak dawna przychodzi tutaj ten mężczyzna, którego wypuścił pan dzisiejszej nocy?

— Kilka miesięcy... Do pana inżyniera przychodził...

— Do mnie? Kto dozorcy tak powiedział?

— On sam. Jak przyszedł pierwszy raz kilka miesięcy temu...

Inżynier Trzaska zwrócił się do aspiranta.

— Stwierdzam kategorycznie, że nie przyjmowałem w domu żadnych wizyt. Zarówno poprzednio, jak i dzisiejszej nocy...

— Dziękuję panu... Może pan wrócić do obiadu...

Nagle zadzwonił telefon... Aspirant Struzik natychmiast zwrócił się do wychodzącego inżyniera:

— Czy u pana jest aparat telefoniczny.

— Ten skinął głową.

— Stępień... Szybko biegnijcie do telefonu pana inżyniera i dzwońcie na stację... Niech zanotują numer aparatu z którego telefonują tutaj... — spojrzał na telefon. — Ten numer: 5-12-54... Piorunem...

Stępień był już na schodach.

Obecnych w pokoju ogarnęło podniecenie. Wszyscy wpatrzeni byli w aspiranta z podziwem. To się nazywa zimna krew i orientacja...

Panowało milczenie. Dzwonek w równych odstępach terkotał zawzięcie... Myśli pięciu ludzi obecnych w tym pokoju skoncentrowane były wokoło jednego pytania: zdąży, czy nie???

W pewnym momencie aspirant Struzik podniósł słuchawkę:

— Proszę... tu numer pięć... dwanaście... pięćdziesiąt cztery... Przy telefonie Janik... — mówił umyślnie wolno, by tamten nie położył przed czasem słuchawki...

Nikt mu jednak nie odpowiedział. Połączenie już było przerwane. Przed tym, nim podniósł słuchawkę...

— Psiakrew... za późno się połapałem... Trzeba była natychmiast podnieść słuchawkę... Nie mógł by się rozłączyć...

— Może Stępień zdążył.. — z nadzieją w głosie powiedział doktor Lenk.

— Przekonamy się...

Aspirant Struzik zapalił papierosa. Raz tylko zdążył się zaciągnąć, gdy wpadł do pokoju Stępień...

— Mam, panie aspirancie... 10-24-30...

— Praga... — zdjął słuchawkę i wykręcił w tarczy ten numer. Chwilę milczał czekając na połączenie.

— Hallo... do kogo należy ten telefon?

— Cukiernia Praska... Targowa 65... Przy telefonie kasjerka...

— Tu mówi aspirant Struzik ze służby śledczej... Czy to pani przed chwilą telefonowała po numer 5-12-54?

— Nie. Przed chwilą dzwonił jeden z gości...

— Zna go pani?

— Nie.

— Jest jeszcze na sali?

— Tak... Siedzi pod oknem...

— Proszę natychmiast wzewać policjanta i polecić tego pana zatrzymać... Ja zaraz tam będę...

— Dobrze, proszę pana...

Aspirant zwrócił się do starszego wywiadowcy Stępnia:

— Jedziecie ze mną...

— Wiadomo.

W następnej minucie znajdowali się już w samochodzie...

ROZDZIAŁ VI.

Minęło kilka dni. Znajomość ministrowej Korzelowej z poznaną w zakładzie André hrabiną Tymieniecką zacieśniła się wydatnie. Obie panie spotykały się codzień, spędzając na miłych pogawędkach długie godziny. Kilkakrotnie już były razem w kawiarni i dziś również naznaczyły sobie spotkanie w ogródku popularnego „Cafe Carlton".

Spotkały się punktualnie o umówionej godzinie, zamówiły lody i jak zwykle poczęły rozmawiać...

Hrabina Tymieniecka była dnia tego w wyjątkowo dobrym humorze...

— Wie pani co? Wygrałam wczoraj ponad trzy tysiące złotych... — powiedziała.

— Na loterii?

— Ach, skądże. Po pożegnaniu pani spotkałam starych przyjaciół i wspólnie udaliśmy się na wyścigi konne... Prawda, że nic się na tym nie znam, ale powierzyłam swoje pieniądze jednemu ze znajomych... To znakomity znawca koni:... Dzięki jego wskazówkom wygrałam ponad trzy tysiące złotych...

Ministrowa Korzelowa westchnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Notatki polityczne.

HONOR NIEMIECKI A HONOR POLSKI.

Niemcy wystąpiły z nowym „argumentem“: już nie potrzeba obszaru życiowego, ale potrzeba honoru każe im forsować bezczelne pretensje wobec Polski.

„Honor, odpowiada na to „Kurier Polski“ to wielka rzecz.

Byłoby tylko ciekawe, na jaki to honor Niemcy się powołują.

Czy na ten honor, którym Hitler gwarantował nietykalność Austrii;

czy na ten, którym zgłaszał „desinteressement“ w stosunku do Czechosłowacji;

czy na honor swego podpisu pod monachijskim układem;

czy na honor zapewnień o wyczerpaniu pretensyj Niemiec wobec Europy;

czy na ten, który zapewniał o braku płaszczyzn sporu między Rzeszą i Polską...

Na honor! — możnaby więcej przytoczyć przykładów elastyczności „honoru“ Rzeszy.

Polska ma jedno słowo i jeden honor“.

TAJEMNICA CZESKIEGO TELEFONU.

Tygodnik „Zwrot“ wystąpił niedawno przeciw postępowaniu „PAST'y“ (Polskiej Akc. Ski Telef.), która w katalogach telefonicznych, rozsyłanych ostatnio wśród swoich abonentów, wykreśliła tuszem w każdym egzemplarzu opłacony numer telefoniczny przedstawicielstwa czechosłowackiego. Tygodnik podkreślił, że każdy mógłby być do tego powołany, ale już chyba najmniej „PAST'a“.

Obecnie „Zwrot“ otrzymał następujący list jednego ze swoich czytelników:

„Szanowny Panie Redaktorze! Do poruszonej przez Panów sprawy „skonfiskowania“ przez PAST-ę numeru telefonu przedstawicielstwa czeskiego — pragnę dodać kilka zapytań:

Jak wiadomo, katalog PAST'y rozsyłany jest do central telefonicznych całego świata, ambasad i poselstw. Byłoby niezmiernie interesującym ustalić, czy w katalogach wysłanych do państw bloku pokojowego, jak np. Francja i Anglia (gdzie obecnie formują się legiony czeskie) i które, podobnie jak i my, nie uznały zaboru Czechosłowacji — również telefon nr 8-03-68 został skreślony.

Jakie to musiało wywołać tam wrażenie?

I czy nasze MSZ, które doprawdy ma dzisiaj chyba poważniejsze kłopoty na głowie, nie ma zamiaru ukrócić bezsensownej, szkodliwej i na własną rękę prowadzonej „polityki zagranicznej“ panów z baszty Cedergrena?“

HISTORIA POWTARZA SIĘ.

Jak podaje paryski „Excelsior“, kanclerz Hitler nosi obecnie odznakę Zakonu Teutońskiego. Jest to czarny krzyż na białej tarczy. Zakon Teutoński czyli Krzyżacki został, jak twierdzi dziennik paryski, powołany na nowo do życia przez Alfreda Rosenberga, odnowiciela i twórcę mitu germańskiego. Uroczystości w Malborgu, w dawnej siedzibie Zakonu Krzyżackiego, które odbyły się w 1934 roku, wyreżyserowane zostały przez Rosenberga. W czasie obchodu kanclerzowi nadany został tytuł wielkiego mistrza Zakonu. Jeśli wiadomości dziennika paryskiego są ścisłe, można zaryzykować twierdzenie, iż historia niekiedy powtarza się...

Dwudziestotysięczny tłum
brał udział w pogrzebie poległego żołnierza w Tczewie

Tczew. (as) W ub. sobotę odbył się w Tczewie pogrzeb pierwszego poległego w obronie granic Rzplitej żołnierza garnizonu tczewskiego śp. Michała Różanowskiego, zastrzelonego w skrytobójczy sposób przez hitlerowców podczas nocnego patrolu na granicy polsko-gdańskiej pod Miłobądzem w dniu 16 bm. o godz. 3 nad ranem.

Nieoficjalny ten pogrzeb pierwszego poległego w obronie granic Rzeczypospolitej żołnierza (aczkolwiek nikt nie wiedział o dniu i godzinie pogrzebu), zamienił się w Tczewie w olbrzymią nie do opisania manifestację żałobno-patriotyczną, w której wzięło udział około 20.000 rzesza społeczeństwa z Tczewa i okolic.

Na godzinę przed wyruszeniem kondukt żałobnego wszystkie ulice prowadzące z kostnicy szpitala św. Wincentego na cmentarz farny zapełnione zostały nieprzejrzanym tłumem publiczności. Setki kobiet trzymało wiązki kwiatów, by złożyć je u stóp mogiły poległego żołnierza.

O godz. 16 z kostnicy szpitala św. Wincentego wyruszył kondukt żałobny, poprzedzany przez orkiestrę i pluton honorowy w hełmach stalowych miejsc. garnizonu 14 olbrzymich wieńców od dcy, korpusu oficerskiego, podoficerskiego i rzeregowych miejscowego garnizonu, starosty powiatu tczewskiego, oficerów i podoficerów straży granicznej, urzędu celnego, żołnierzy z Westerplaty (w Gdańsku), miasta Tczewa, Polskiego Białego Krzyża, m. Gdyni, na których to szarfach o barwach narodowych wypisane były słowa: „Gdynia — pierwszemu żołnierzowi poległemu na straży Wisły” i innych.

Zwłoki poległego żołnierza na wieczny spoczynek w asyście 8 księży odprowadzał miejsc. proboszcz, honorowy kapelan garnizonu tczewskiego ks. kan. Kupczyński. Za trumną niesioną przez żołnierzy, kolegów poległego, kroczyli sędziwi 70-letni rodzice, najbliższa rodzina, dca miejsc. garnizonu ppłk Janik, mjr Rosiek, burm. m. Tczewa mgr Jagalski, rada miejska, korpus oficerski i podoficerski, towarzystwa i stowarzyszenia miasta Tczewa oraz żołnierza garnizonu tczewskiego.

Nad mogiłą poległego żołnierza wygłosił wzruszające do łez przemówienie ks. kan. Kupczyński, używając m. in. nast. cytatów: „Błogosławieni cisi, albowiem oni królestwo posiędą, błogosławieni pokój czynący, albowiem synami bożymi nazwani będą. „Prorok Ezechiel mówił, że na waszych barkach nieprzyjaciele drwa rąbać będą”. Żołnierz śp. Rożanowski poszedł na patrol i padł od kuli nienawiści nieprzyjaciela. Napis na grobowcu Żółkiewskiego głosi: „Niech powstanie z kości moich kiedyś mściciel, zemstę mnie zostawcie”. Mścić się nie wolno na wrogu, ale Bóg sam się postara o ukaranie go. Bóg święty, którego ramię sprawiedliwe, żelazne berła władców świata kruszy, skarze potęgę naszych nieprzyjaciół czyhających na naszą ukochaną ziemię polską, w której obronie padł żołnierz Różanowski.”

Po przemówieniu ks. kan. Kupczyńskiego, które do głębi i łez wzruszyło tysiączne rzesze żałobników przy dźwiękach marsza żałobnego, podczas którego pluton honorowy sprezentował broń, a trembacz odtrąbił poległemu koledze ostatnią pobudkę spuszczono do mogiły na wieczny spoczynek zwłoki pierwszego poległego w obronie granic Rzeczypospolitej żołnierza śp. Michała Różanowskiego.

Jak Tczew Tczewem podobnej olbrzymiej nie dającej się opisać manifestacji żałobno-narodowej dotąd nie widziano. Najbardziej wzruszającym momentem była chwila gdy sędziwi, spracowani rodzice usiłowali wskoczyć do otwartego grobu w którym złożono szczątki ich syna i jedynego żywiciela.

Zajście w Szanghaju.

Londyn, 21. 8. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem doszło w Szanghaju do poważnego zajścia na terenie koncesji międzynarodowej pomiędzy patrolem wojsk brytyjskich, a grupą policjantów japońskich. Bliższe szczegóły nie są na razie znane, wiadomo jedynie, że na samej granicy koncesji brytyjskiej sierżant angielski został zmuszony do użycia broni w obronie własnej, raniąc jednego z policjantów japońskich. Między żołnierzami angielskimi towarzyszącymi sierżantowi, a oddziałem japońskim wywiązała się strzelanina, w toku której Anglicy użyli ręcznych karabinów maszynowych. Według źródeł japońskich, zabitych zostało 2 Japończyków, 11 zaś odniosło rany.

Prowizoryczny rząd w Pekinie skierować miał z powodu powyższego incydentu protest do zarządu koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Jednocześnie rzecznik dowództwa armii japońskiej w Chinach oświadczył, że władze japońskie uważają incydent za bardzo poważny. To ostatnie oświadczenie komentowane jest w kołach cudzoziemskich w ten sposób, że Japończycy zamierzają wykorzystać wczorajsze zajście do wzmożenia represji i nacisku przeciwko koncesji międzynarodowej.

Nie mają benzyny i mięsa.

Paryż, 21. 8. (PAT). Korespondent „Excelsior-u“ z Berlina potwierdza, że w Niemczech wprowadzono wielkie ograniczenia zużycia benzyny, co jest tłumaczone przez czynniki urzędowe chęcią zachowania rezerw materiałów pędnych. Automobiliści mogą uzupełniać swe zapasy benzyny co 50 km z tym, że małe wozy otrzymują tylko 5 litrów benzyny.

Również w Berlinie dawał się ostatnio odczuć dotkliwy brak mięsa.

Konkurs fotograficzny
Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Chojnicach.

Sekcja fotograficzna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oddział w Chojnicach organizuje konkurs prac fotograficznych pod hasłem: „Piękno Chojnic i okolicy“.

Termin zgłoszeń i nadesłania zdjęć upływa z dniem 15 września 1939 r.

1. Konkurs przeznaczony jest tylko dla foto-amatorów.
2. Temat prac: krajobraz „Zaborów“, „Gochów“, „Kosznajderii“ i „Borów Tucholskich“ (obejm. powiaty chojnicki i tucholski); życie mieszkańców, turystyka letnia i zimowa, sceny charakterystyczne z życia letnisk i sportów zimowych (np. jazdy bojerów, ślizgowców — z Charzykowa), budownictwo regionalne, zabytki itp.
3. Format zdjęć najmniej 13×18 cm.
4. Technika wykonania prac oraz ilość — dowolna.
5. Każdą fotografię należy zaopatrzyć na odwrocie w następujące dane: a) godło (hasło), b) nazwa pracy (tytuł), c) miejscowość przedstawiająca zdjęcie, d) imię, nazwisko i dokładny adres załączyć w zamkniętej kopercie z napisanym na niej hasłem (jak na odwrocie fotografii).
6. Prace należy nadesłać do 15 września 1939 r. pod adresem Polskiego Tow. Krajoznawczego oddział w Chojnicach — Ratusz.
7. Prace nagrodzone zostają własnością PTK oddział w Chojnicach, które zastrzega sobie prawo reprodukowania ich, jak również prawo zakupienia dla celów propagandowych i dekoracyjnych zdjęć wyróżnionych. Prace dawniej nagrodzone będą z konkursu wyłączone.
8. Zwrot prac nienagrodzonych i nieprzyjętych na własność nastąpi do dnia 15 listopada 1939 r.

Najpiękniejsze zdjęcia z jeziora Charzykowskiego zostają przesłane do Ministerstwa Komunikacji, celem odbicia ich na wielkich afiszach propagandowych.

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc wrzesień rb. Kto uskutecznił zamówienie tylko na sierpień, a chciałby otrzymać **„DZIENNIK BYDGOSKI“** w dalszym ciągu, niechaj z uiszczeniem przedpłaty nie zwleka, a uczyni to **zaraz.**

Listowi zbierają przedpłatę do 25 bm. Zamówienia na **„DZIENNIK BYDGOSKI“** przyjmują listonosze i wszystkie poczty oraz agentury nasze na prowincji.

Dziewiąta z rzędu konfiskata „Gazety Olsztyńskiej“.

Tajna policja państwowa w Olsztynie na Warmii skonfiskowała po raz dziewiąty „Gazetę Olsztyńską“ — podobnie jak i w poprzednich wypadkach bez podania powodów.

Prześladowania nie ustają!

Sztum, 21. 8. (Tel. wł.). Landrat sztumski zarządził zamknięcie składu rzeźnickiego Polaka Kloczkowskiego w Trzcianie. Zarządzenie zostało uzasadnione „poważnymi brakami znalezionymi w czasie przeprowadzonej rewizji. Został wydalony z pasa granicznego Jan Wróblewski z Podstolina.

Wojsko niemieckie kwateruje w polskich szkołach.

Bydgoszcz, 21. 8. (Tel. wł.) Z pogranicza polsko-niemieckiego z powiatu złotowskiego donoszą, że rekwizycja polskich szkół w związku z odbywającymi się manewrami przybrała szersze rozmiary. Zarekwirowano wszystkie polskie szkoły w powiecie złotowskim, a nadto obszerny Dom Polski w Zakrzewie. W domu tym prócz lokalu szkoły i ochronki zajęto dwie sale zebrań i lokal Banku Ludowego. Meble z klas szkolnych zostały usunięte na ulicę i dopiero ludność polska, chcąc zapobiec zniszczeniu, musiała je ulokować po domach prywatnych. Charakterystyczne jest, że szkoła niemiecka w Zakrzewie nie uległa rekwizycji. W związku z zajęciem lokali polskich szkół powiatu złotowskiego nie mogą się odbywać lekcje szkolne.

Francja stanie się świątynią zwycięstwa.

Paryż, 21. 8. (Wiad. wł.). Wielkie wrażenie we Francji wywołało kazanie kardynała Verdier, wygłoszone w Lourdes. Mówił on: „jeszcze parę miesięcy temu Francja szarpana była walkami wewnętrznymi i zdawało się, że padnie łatwo łupem wrogów. Tymczasem zawrzała praca i w mgnieniu oka kraj wyposażony został w środki pozwalające oprzeć się wszelkiemu niebezpieczeństwu. Cała Francja oblega dziś świątynię pokoju, która stała by się jednak — gdyby było trzeba — świątynią zwycięstwa“. (r)

Dnia 21 sierpnia armie rosyjskie pod dowództwem Burskiego i Brusiłowa przekraczają rzekę Zbrucz i wchodzą do Małopolski „austriackiej“ (Galicji).

Tego samego dnia Bülow pod Charleroi odrzuca Francuzów, pozo[illegible] do[illegible] wództwem gen. Lauren[illegible] Maubeuge, którą oblega VII ko[illegible] wy.

V armia następcy tronu niemieckiego otacza twierdzę Longwy.

* * *

Akces Piłsudskiego do Legionów Polskich. Kwatera główna. Kielce, 22 sierpnia 1914 r. Żołnierze! Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez określonych decyzyj, bez możliwości jednolitego i silnego postępowania.

Koniecznym było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość ojczyzny.

Wystąpiliśmy jako garstka. W Kielcach pod Brzegami wstrzymaliśmy przemoc odwiecznego wroga, zasłaniając sobą to, co było wolne od stopy najeźdźcy. Obecnie naród budzić się zaczyna i nie chce nas zostawić samotnymi tak, jak byliśmy dotychczas.

W Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy ze wszystkich stronnictw polskich, który za zgodą Austro-Węgierskiej monarchii ma wystawić Legiony Polskie do walki z Rosją.

Po porozumieniu się z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie, zgłosiłem w swoim i waszym imieniu przystąpienie do organizacji szerszej, zapewniając wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie. Według umowy, zawartej między Naczelnym Dowództwem armii austriackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legionów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace dotąd uczynione i chcę wierzyć, że zapał i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazujecie, będą dostateczną siłą, by przyszłe Legiony natchnąć pewnością zwycięstwa.

Z wiarą taką oddział nasz zejdzie na czas pewien z przednich wysuniętych linii bojowych, by dopełnić swej misji organizatorskiej.

Kazimierz Sosnkowski, szef sztabu generalnego, Józef Piłsudski, komendant główny.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin. As: „Czu - Czin - Czu". Słońce: „Bitwa nad Marną". Stylowe: „Skradzione życie". Świt: „Ułan księcia Józefa".

— **Rejestracja 17-letnich rocznika 1922.** W myśl art. 16 ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. nr 25, poz. 220) i § 62 pkt 2 do tej ustawy z dnia 7 lutego 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 20, poz. 131) wzywam wszystkich mężczyzn podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, urodzonych w r. 1922, zamieszkałych na terenie miasta Inowrocławia w czasie od 1 września do 30 września br. by zgłosili się osobiście w Zarządzie Miejskim m. Inowrocławia (pokój 35) w godzinach urzędowych od 9—13 do rejestracji poborowych rocznika 1922, przynosząc ze sobą wszelkie dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby (wykaz osobisty), dokument urodzenia, świadectwo zawodu i świadectwo szkolne. Osoby podlegające rejestracji w kraju powinny się zgłosić do rejestracji w miejscu swego zamieszkania. Osoby zamieszkałe w kraju nie mające stałego miejsca zamieszkania, powinny się zgłosić w miejscu swego pobytu. Zaniedbanie obowiązku zgłoszenia się do rejestracji w podanym wyżej terminie, spowoduje karę aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 2.000 zł albo jednej z tych kar po myśli art. 170 wymienionej ustawy. Prezydent miasta (—) Jankowski.

— **Aresztowanie Niemców za zniewagę narodu i armii polskiej.** Na skutek zażaleń okolicznej ludności policja aresztowała w Gąskach pow. Inowrocław, przebywającego za paszportem obywatela niemieckiego Ernesta Müllera i obywatela polskiego Niemca Kurta Jeschkego, którzy bezczelnie i w ohydnych słowach znieważali naród polski i armię oraz usiłowali siać panikę i niepokój fałszywymi wieściami. Na polecenie prokuratora osadzono bezczelnych pruskich dywersantów w areszcie śledczym aż do rozprawy. Może niemieckie radio i gazety podniosą znów wrzask, że Polacy prześladują „niewinnych" Niemców..

— **[illegible]erzysty z taksówką.** W [illegible] rowerzysta, którego w [illegible]a „Świt" usiłowała wyminąć tak[illegible]a nr 23, którą kierował Bernard Schmidt, zam. przy ul. św. Wojciecha 69, jadąca w tym samym kierunku. Rowerzysta dla uniknięcia wypadku skierował rower na trawnik przy chodniku, ale w ostatniej chwili zdołał go jeszcze uderzyć przód samochodu, druzgocząc mu rower. Rowerzysta został wyrzucony na chodnik i doznał ogólnych potłuczeń. W taksówce stłukła się przednia szyba.

— **Podczas ostatniej obławy** przytrzymała policja za wałęsanie się „córy Koryntu": Praksedę Tomaszewską, Jadwigę Kwiatkowską, Czesławę Biernacką, Aleksandrę Siekacz, Władysławę Mantykównę oraz małżonków Kazimierę i Stanisława Lewandowskich i Zenona Łuczakowskiego z Gniezna.

— **Za paserstwo** zatrzymano Helenę Bartoszak, zam. przy ul. Błonie.

— **Rozmaite wędliny skradziono** w składzie rzeźnickim Pawła Jasińskiego, ul. Kościuszki 1, wart. 25 zł. Kradzieży dokonało 2 chłopców. W jednym z nich rzopoznał właściciel niej. Czerwińskiego.

— **Dyrekcja gimnazjum żeńskiego** zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy I w terminie powakacyjnym odbędą się w poniedziałek 4 września o godz. 9. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria tylko od 25—29 bm.

—«:»—

MOGILNO. (mk) W piątek przeszła nad miastem i okolicą ciężka burza z piorunami, ulewnym deszczem i gradem. Nawałnica deszczowa trwała przez półtorej godziny. Piwnice w niżej położonych ulicach zalane zostały wodą. Grad poczynił znaczne szkody w sadach, zrywając owoce. Gęste pioruny uderzały w stawy i wyższe drzewa oraz w jednym wypadku w stóg zboża.

GĘBICE. (mk) Rocznicę „Cudu nad Wisłą" obchodzono w tut. mieście bardzo uroczyście. Wszystkie organizacje udały się ze sztandarami do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Wierbiński. Po mszy św. pochód udał się przed pomnik Sokoła, gdzie patriotyczną mowę wygłosił p. Karow. Płomienne przemówienie wygłosił również prymus gimn. trzemeszeńskiego p. Z. Rólski. Odśpiewaniem Roty manifestację zakończono.

WĄGROWIEC. (a) Wydział powiatowy w Wągrowcu przystępując od 21 bm. do odnowy nawierzchni szosowej na odcinku Wągrowiec—Łęgowo, tj. na trasie Poznań—Skoki—Wągrowiec—Bydgoszcz, zamknął wymieniony odcinek dla ruchu konnego i mechanicznego na przeciąg ok. 2 tygodni, wyznaczając objazd drogą polną z Wągrowca do Łęgowa. Zaleca się jednak kierowcom samochodów, a zwłaszcza cięższych jednostek szosą Poznań—Murowana Goślina—Rogoźno—Wągrowiec względnie szosę Poznań—Murowana Goślina—Skoki—Ruda—Wągrowiec.

— Zarząd PCK podaje do publicznej wiadomości, że ogólny czysty dochód tegorocznego tygodnia PCK wynosi 2.775,29 zł.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko Niemcowi rolnikowi Augustowi Schwarzowi z Jankowa Dolnego pod Gnieznem, oskarżonemu o nietaktowne zachowanie się w urzędzie. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał butnego Niemca na 300 zł grzywny a w razie nieściągalności na 60 dni aresztu.

— Bawiący na wakacjach u p. Weidemanna w Szczytnikach Cz. pow. Gniezno 13-letni E. Mojrzeszowicz z Słupcy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przy zaprzęganiu koni do pługa konie się spłoszyły, a chłopiec wpadł pod lemiesz, odnosząc rany cięte na plecach oraz doznając uszkodzenia płuc. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

Prace inwestycyjne w pow. chojnickim

Z nieużytków powstają pola uprawne.

Chojnice. Jeden z największych co do obszaru przygranicznych powiatów województwa pomorskiego, powiat chojnicki, mający odcinek długości 114 km granicy z Rzeszą, z każdym rokiem zyskuje na znaczeniu pod względem gospodarczym i społecznym. Północna część powiatu chojnickiego (tzw. „Gochy") za czasów zaboru niemieckiego skazana na zagładę przez celową i konsekwentną a szkodniczą politykę okupantów niemieckich, nie mająca również własnych możliwości rozwoju ze względu na swe warunki glebowe — piachy i bagna, obecnie zwolna rok po roku podnosi się i nabiera życia. Oczywiście daleko jeszcze ludności tej ziemi do osiągnięcia całkowitego dobrobytu, ale celowa, planowa, a przede wszystkim konsekwentna taktyka, jaką prowadzą władze w ramach regionalnego planu podniesienia gospodarczego tej ziemi, daje pozytywne rezultaty.

Zgodnie z regionalnym planem prac zaprojektowano na br. nowy odcinek pracy Ponadto ze względu na sprzyjające warunki wykonano cały szereg robót, zakreślonych przyszłorocznym planem.

Dzięki robotom melioracyjnym odwodniono przy regulacji Czerskiej Strugi 120 ha bagien, przy Prądzonie i Osusznicy 300 ha, w Brzeźnie 20 ha, przy regulacji rzeki Chocimy 30 ha. Razem 470 ha bagien. Przy budowie nowych dróg wykonano robót ziemnych na około 80.000 m sześc. Przeprowadzono konserwację starych dróg w ogólnej liczbie przeszło 70 km, a w budowie znajduje się około 40 km nowych dróg, m. nowa droga z Chojnic do jeziora Charzykowskiego, Ośrodka Sportów Wodnych.

Wszystkie te roboty wpływają wybitnie na stan gospodarczy całej okolicy. Wzrasta również rentowność i wartość gospodarstw rolnych. (g)

PAKOŚĆ. (mk) Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. I. Lewandowskim z Poznania a p. Maruszewską z Pakości. Na uczcie weselnej zebrano na FON 25 zł.

ŻNIN. (wk) Dcą II baonu och. hallerczyków mianowany został przez zarząd chor. pomorskiej prezes tut. placówki Mosicki, który ma za zadanie sformowanie ochotników z dalszej okolicy Żnina. Dowódcom poszczególnych drużyn polecono zająć się werbowaniem ochotników. Sprawą utworzenia II baonu och. zajmowano się na zebraniu niedzielnym tut. placówki Zw. Hallerczyków. Zebranie w Gąsawie odbędzie się 27 bm. celem utworzenia plutonu och. Na okolicę Żnina zapisy przyjmuje p. Katorski, Żnin. Rynek. Na ochotników przyjmuje się b. żołnierzy z armii Hallera oraz wszystkich b. wojskowych armii polskiej.

TRZEMESZNO. (mk) W zabudowaniach roln. J. Łykowskiego w Ostrowie wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły stodoła, tegoroczny sprzęt żniw, chlew, stajnia, obora i kompletny martwy inwentarz. Pogorzelec, który nie był ubezpieczony, oblicza straty na około 2500 zł.

WRZEŚNIA. (r) Tut. Tow. Pszczelarzy obchodziło 30-lecie swego istnienia. Na uroczystość tę przyjechał delegat Wlkp. Zw. Pszczelarzy p. Krysztofiak. Po nabożeństwie w ogrodzie Bractwa Kurkowego nastąpiło powitanie gości, a potem obiad w bardzo miłym nastroju. Z kolei odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił prezes Cybulski, oddając przewodnictwo w ręce del. Krysztofiaka. Potem zabrał głos p. Zgoliński, który zreferował historię towarzystwa. Jak z referatu wynikało, tow. zostało założone w r. 1909 w Targowejgórce i nosiło nazwę „Tow. Hodowców Pszczół na Targowągórkę i okolicę". Zwolna po zmienionych dziejach otrzymało ono obecną nazwę. W r. 1913 przeniesiono już jego siedzibę do Wrześni. Obecnie towarzystwo jest w stadium świetnego rozwoju. Na zakończenie rozdano dyplomy uznania członkom i po odczytaniu telegramów i życzeń nastąpiła wspólna fotografia. Zbiórka na FON, jaką przeprowadzono podczas uroczystości, dała 30 zł.

CHEŁMNO. (lm) W czwartek 17 bm. została tut. Och. Straż Pożarna zaalarmowana o wybuchu groźnego pożaru w zagrodzie rolnika Renda w Kolnie pod Chełmnem. Pastwą pożaru padły stodoła i inwentarz, ogólnej wartości 9.000 zł Przyczyna pożaru nieznana.

— Nasza dzielna policja ujęła sprawców, podejrzanych o kradzież zegarków i biżuterii na szkodę zegarmistrza Gregorkiewicza w Chełmnie przy Rynku. Sprawcy ci przyznali się do kradzieży. Odstawiono ich do dyspozycji sądu.

— W lokalu Straży Pożarnej odbyło się nadzwyczajne zebranie cechu ślusarskiego, które zagaił st. cechu Kośmider, po czym przez powstanie z miejsc uczcił zmarłego długoletniego członka cechu śp. Hutha Fryderyka. Po omówieniu szeregu spraw i bolączek natury organizacyjnej i gospodarczej nastąpiło uroczyste wręczenie listów czeladniczych pp. Dobrowolskiemu B. i W. Bunowi.

Życie samorządowca — tematem obrad zjazdu Z. Z. P. S. w Tucholi.

Tuchola. (fm) Odbył się tu zjazd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego z powiatów chojnickiego, sępolińskiego, starogardzkiego, świeckiego, tczewskiego i tucholskiego. Zjazd zagaił w sali hotelu du Nord insp. sam. Janyga z Tucholi, witając władze i uczestników zjazdu. Przewodniczącym zjazdu wybrano p. Kowalskiego, nacz. sekr. wydz. pom. w Starogardzie, na sekretarza p. Mielewskiego ze Starogardu, na ławników insp. sam. Żalika z pow. starogardzkiego i del. pow. sępoleńskiego. Na wstępie zjazd powitał w im. powiatu wicestarosta mgr Rokicki, a w im. miasta burm. Saganowski. Referaty wygłosili pp.: red. Janowski z Warszawy nt. kodeksu służby w samorządzie i p. Kowalkowski ze Starogardu o życiu samorządowca.

Po referatach zabrał głos kier. szkoły w Tucholi p. Józef Ossowski, który jako delegat Zw. Chrz. Zaw. Nauczycielstwa podkreślił i uzasadnił wspólność pracy samorządowca i nauczyciela w terenie, prosząc, aby szła ona po lini jak największego porozumienia i zgody w myśl szczytnych ideałów.

Następnie zabrał głos przybyły w międzyczasie na zebranie poseł Marcinkowski, który zapewnił zebranych, że stać będzie w obronie postulatów pracowników samorządowych w sejmie.

Telegramy uchwalono jednogłośnie wysłać do Prezydenta RP, marsz. Rydza Śmigłego, rezolucję do walnego zjazdu Zw. Pr. Samorz. oraz adresy hołdownicze do woj. pomorskiego i nacz. urzędu woj. Zakrzewskiego.

W wolnych głosach m. in. wysunięto żądanie zwoływania podobnych zjazdów regionalnych corocznie. Pod koniec przewodniczący Kowalkowski podziękował gospodarzom zjazdu: burm. Saganowskiemu i insp. Janydze za poczynione przygotowania zjazdowe, solwując następnie zebranie. Po obiedzie zwiedzono miasta i pokazy.

—«:»—

SĘPOLNO KR. (k) Mistrzostwo powiatu w koszykówce zdobyła drużyna SKS w Sępólnie Kr. na boisku Sokoła w Więcborku.

— Za zniewagę wojska polskiego zasądzona została przez sąd grodzki w Więcborku Elza Strehlau z Płoskowa na 7 miesięcy więzienia.

— W Dorotowie zatonął w torfowisku A. Borzych, cierpiący na chorobę św. Wita. Chłopiec pasł w pobliżu torfowiska gęsi. Zwłoki odnaleziono dopiero następnego dnia.

— P. Władyczyni, generalna sekretarka KSK urządziła w tut. dekanacie dla poszczególnych oddziałów kursy oplg, które cieszyły się liczną frekwencją.

CHOJNICE. (g) Wojewoda pomorski przyjął delegację chojnickiego Klubu Żeglarskiego w osobach prezesa klubu mec. Słapy i członków zarządu. Delegacja prosiła o przyjęcie protektoratu i członkostwa honorowego klubu, będącego najstarszym klubem żeglarskich w Polsce. Wojewoda przyjął ofiarowaną mu godność.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem" przy ul. Trzeciego Maja 37, tel. 1360.

Repertuar kin:

Apollo: „Zeznanie szpiega nazistowskiego" — film, który każdy powinien zobaczyć!
Gryf: „Jastrząb"
Orzeł: „Na krawędzi życia" i „Daniel Beonne".

— **Będzie miał nauczkę.** Pewien podchmielony osobnik, przechodząc ul. Mickiewicza u wylotu ul. Piłsudskiego począł głośno dawać wyraz swej sympatii do Trzeciej Rzeszy, śpiewając „Deutschland über alles". Na zwróconą mu uwagę, że jest w Polsce, począł się odgrażać Hitlerem. To prowokacyjne zachowanie pijanego osobnika nie mogło podobać się nikomu, toteż kilku robotników dało mu taką nauczkę, że na pewno długo o niej będzie pamiętał. Reakcja zupełnie słuszna, nie można bowiem w żadnym wypadku tolerować prowokatorów. Osobnik ów, któremu obito fizjognomię, długo się potem skarżył, że niesłusznie dostał „smary", bo przecież jest Polakiem... Tłumaczenie takie potwierdza tym wymowniej, że nauczka, jaką otrzymał, słusznie mu się należała.

— **Do Vaterlandu z nimi!** Starszy wachmistrz CWK doniósł policji, że w ub. niedzielę pomiędzy godz. 21—22 w mieszkaniu niej. Jana Kaźmierskiego (Narutowicza 29) kilka osób głośno śpiewało hymn niemiecki i „Horst Wessel Lied". Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

— **Akwizytor złodziejem.** B. akwizytor „Gońca Nadwiślańskiego" Maks Helak (Bracka 9), pracujący ostatnio dla zarządu przymusowego zakładów graficznych Wiktora Kulerskiego w Tuszewie, sprzeniewierzył na szkodę wyznaczonego przez sąd zarządcę A. Wieczorka 448 zł, które zainkasował w firmie Herzfeld i Victorius oraz Browar Kuntersztyn tytułem należności za wykonane druki. Największą jednak sensację wywołał fakt, że Helak, który obracał się przeważnie w kołach niemieckich, uciekł z Grudziądza i — podobno — czmychnął do Gdańska.

— **Strzeżcie się cyganów!** Policja aresztowała dwóch cyganów pod zarzutem kradzieży konia z pastwiska rolnika Ryszarda Ziehma w Szynychu, pow. Chełmno. Koniokradów odstawiono do dyspozycji prokuratora.

— **W pociągu** na przestrzeni Częstochowa—Toruń skradł jakiś złodziej p. Zbigniewowi Medweckiemu (Mickiewicza 18) aparat fotograficzny wartości 150 zł.

Jak Zw. b. Och. Armii Polskiej w Grudziądzu uczcił rocznicę „Cudu nad Wisłą"

Grudziądz. W ramach tegorocznego obchodu wiekopomnej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą Związek b. Ochotników A. P. w Grudziądzu urządził w Domu Żołnierza uroczystą akademię, na którą przybyli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, duchowieństwa, organizacje oraz zaproszeni goście. Akademię zagaił zasłużony dla sprawy polskiej prezes Fr. Śliwa krótkim przemówieniem, w którego zakończeniu złożył ślubowanie, że tak jak w r. 1920 ochotnicy ofiarnie wypełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny, tak i teraz, gdy zajdzie tego potrzeba, staną wszyscy w szeregu, by stworzyć nowy, potężniejszy jeszcze cud zwycięstwa. Prezes Śliwa zaintonował hymn narodowy, który zebrani odśpiewali z entuzjazmem, wznosząc następnie gromkie okrzyki na cześć Rzplitej, Jej Prezydenta, Naczelnego Wodza i armii narodowej.

Program podniosłej akademii wypełniły produkcje muzyczno-wokalne w wykonaniu świetnego chóru męskiego „Echo" pod batutą prof. Malinowskiego oraz orkiestry dętej KSMM, po czym dłuższy referat wygłosił płk Andruszkiewicz, mówiąc o wojence, „tej wielkiej pani, za którą idą chłopcy wybierani", idzie każdy Polak, gdy Ojczyzna do szeregów go zawoła. Referat, wypowiedziany ze swadą żołnierską, nagrodzony został burzą oklasków.

Po akademii zasiedli ochotnicy do wspólnego obiadu w dolnej sali Domu Żołnierza, a wraz z nimi liczni goście i przedstawiciele władz z płk. dypl. Świtalskim, star. mgr. Grodyńskim, prob. dr. Pastwą i wiceprez. Michałowskim na czele. Przy smacznej grochówce spędzono kilka naprawdę miłych chwil. Do obiadu żołnierska przygrywała orkiestra KSMM, a obowiązki gospodarza ochotnie spędzali członkowie zarządu koła na czele z prezesem Śliwą, wiceprez. Bączyńskim i Krakowskim.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 21 sierpnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Piętro wyżej" (film polski).
Gwiazda: „Sama przez życie".
Lido: „Ten, którego ukochałam".
Lily-Chylonia: „Korsarze".
Morskie Oko: „Boollo" i „Szalona pogoń".
Miraż-Orłowo: „Maria Antonina".
Polonia: „Piętno zdrady".
Zorza-Grabówek: „O czym się nie mówi".

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat **Gdynia**, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

Gdynia

Restauracja Dworcowa
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie
Śniadania, obiady i kolacje
dla wycieczek zniżki. **Tel. 16-02.** (n5800

— **2-LETNIE LICEUM GOSPODARCZE, KOEDUKACYJNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA HOTELARSKIEGO — ROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNYM Z SIEDZIBĄ W GDYNI** przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Informacji udziela Sekretariat Gdynia, ul. Morska 77, tel. 16-36. (n7360

— **Egzaminy na kursie handlowym.** W dniach od 10—13 sierpnia w obecności wizytatora szkół handlowych Zygmunta Kozłowskiego, dyrektora I. P. H. mgr Józefa Kawczyńskiego, dyr. Liceum Handlowego A. Szulca oraz prezesa Korp. Kup. Czesława Nowackiego odbył się na jednorocznym Kursie Handlowym R. Szuchiewicza w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 17 egzamin końcowy, z którym kurs ukończyli: Bielicka, Biechowska, Bistroń, Blibaum, Budnik Budzichowski, Bidzisz, Braun, Brucka, Cichocka, Chojnacka, Dawidowska, Deręgowska, Dombek, Gańska, Gebel, Gnacińska, Gross, Grzybowski, Jajko, Jagodziński, Kajzman, Kowalski, Kowalska, Kędziora, Klisz, Kleinschmidt, Krywald, Krzemień, Lewińska, Łangowska, Łęgowska, Ługowska, Maniciak, Mandelbaum, Mench, Nalewajanka, Olkrzycka, Oręt, Pawelec, Patalas, Pawlak, Podbielska, Podgórska, Pomorska, Pionkówna, Płocka, Prokop, Przybyłowicz, Rafałowicz, Raszejewska, Romańska, Rotter, Rudzińska, Rucka, Ryglewska, Sabiniarz, Surmianka, Senftówna, Srok, Skotarczyk, Staszak, Stankowska, Streng, Szymichowska, Woźniak G. Z., Wiśniewska L. F., Żalikowska, Zelke, Zwiefko, Zielonka, Zimermann. Komisja z uznaniem podnosiła poziom nabytych przez słuchaczy wiadomości i stwierdziła, że są zdolni i przygotwani do życia samodzielnego.

— **Chłodnie gdyńskie przepełnione.** Do Gdańska nadchodzi bardzo mało śledzi. Tamtejsze chłodnie śledziowe są niewykorzystane podczas gdy w Gdyni chłodnie są przepełnione. Jak dalece niektórym gdańskim importerom mało zależy na rynku polskim świadczy fakt, iż w dniu 5 sierpnia jedna z firm wstrzymała wszystkie wysyłki dla odbiorców w Polsce. Inne firmy sprzedają śledzie tylko za gotówkę, płatną w Gdańsku przed wysłaniem wagonu. Dla pozyskania i tak nielicznych odbiorców obniżono ceny o pięć złotych w stosunku do cen płaconych w Gdyni.

Gwardia Gdyńska niech żyje!

Gdynia. W niedzielę odbyło się w Gdyni uroczyste powitanie „Gwardii Gdyńskiej", naszych drogich żołnierzy powracających z ćwiczeń.

Przy bramie triumfalnej wzniesionej obok Szkoły Morskiej powitał wkraczającego z wojskiem pułk. Borokowskiego p. Komisarz Rządu mgr. Sokół. Na placu Grunwaldzkim wobec licznej publiczności przemówił do żołnierzy prezes komitetu powitalnego mec. Stefan Jankowski. Żołnierzy zasypano kwiatami i ugoszczono poczęstunkiem. Cała Gdynia tonęła w flagach narodowych. „Gwardia Gdyńska" niech żyje!

IV zjazd prawników polskich w Gdyni.

W dn. 3—6 września br. w Gdyni odbędzie się IV wszechpolski zjazd prawników polskich. Na zjeździe ma być przedyskutowany szereg doniosłych zagadnień prawnych z dziedziny prawa publicznego, karnego, prywatnego historii prawa polskiego i prawa społecznego.

W związku z powyższym komitet organizacyjny zjazdu wydał w Warszawie odezwę do prawników polskich treści następującej:

„Przygotowania do IV zjazdu prawników polskich w Gdyni są w pełnym toku. Znaczenia tego zjazdu w dobie tak doniosłych dla państwa i społeczeństwa wydarzeń, nie mamy potrzeby podkreślać. Na polskim wybrzeżu morskim, w pierwszym mieście portowym polskim, będącym chlubą dwudziestoletniej pracy Narodu nad ugruntowaniem podstaw niepodległego bytu państwowego, mają zabrać głos prawnicy polscy, aby, zarówno obecnością swoją, jak i powagą obrad, stwierdzić nieugiętą, opartą na prawie i sprawiedliwości, wolę Polski trwania i wytrwania na odwiecznie polskim brzegu morskim. W chwili takiej musimy stawić się nad Bałtykiem w najliczniejszym zastępie, nie powinno zabraknąć nikogo spośród nas na zjeździe w Gdyni. IV zjazd prawników polskich w Gdyni powinien być nie tylko zjazdem zawodów prawniczych, ale i potężną manifestacją całego prawnictwa polskiego, mającego reprezentować niewzruszalność praw Polski do morza. Wierzymy, że każdy prawnik polski spełni, o ile tylko będzie miał możność, obowiązek wzięcia udziału w zjeździe.

St. Janczewski, M. Siewierski, St. Peszyński, W. Szadurski M. Nieszelski, K. Fleszyński, K. Berezowski, J. Przyłuski, J. Ordynis".

W zjeździe może wziąć udział każdy prawnik polski. Poza komitetem organizacyjnym w Warszawie, działającym w imieniu stałej delegacji zrzeszeń i instytucyj prawniczych R. P. (Warszawa, Plac Krasińskich 5, gmach Sądu Najwyższego) istnieje dziewięć miejscowych komitetów wykonawczych zjazdu, biura których udzielają wszelkich informacyj i przyjmują zapisy na zjazd do dnia 25 sierpnia br. Adresy biur miejscowych komitetów są następujące: w Katowicach, Lublinie, Warszawie, Wilnie — Sądy Apelacyjne, w Krakowie — Uniwersytet, we Lwowie ul. Kłuszyńska 7 prof. dr Dwirzak, w Poznaniu — redakcja „Ruchu Prawniczego" — Zamek, w Toruniu i Gdyni — Sądy Okręgowe.

Ci prawnicy, którym warunki nie pozwalają wziąć udział w zjeździe gdyńskim osobiście, mogą zapisywać się w swoich ośrodkach wykonawczych (miejscowe komitety wykonawcze) z zaznaczeniem w deklaracji, że biorą udział w zjeździe „pośrednio".

Uczestnicy ci zwolnieni są z obowiązku uiszczania składki zjazdowej (10 zł) a wpłacają jedynie wpisowe w wysokości 5 zł. Jako równoważnik tej kwoty, otrzymują oni „Pamiętnik zjazdu", a nazwiska ich będą figurowały na liście uczestników.

Uczestnikom zjazdu przysługiwać będzie 50% zniżka kolejowa.

W ramach zjazdu poza obradami plenarnymi i poszczególnych sekcyj, przewidziane są: zebranie towarzyskie w Szkole Morskiej zwiedzanie portu w Gdyni i wycieczka morska do Juraty, a za osobną opłatą wycieczka do Szwajcarii Kaszubskiej.

Ogólnopolska wystawa Rodziny Kolejowej odbędzie się w Gdyni.

Gdynia. W dniach 10 do 13 września br. odbędzie się w Hotelu Turystycznym w Gdyni ogólnopolska wystawa Rodziny Kolejowej. Panie zrzeszone w sekcjach pracy kobiet przy współudziale pp. instruktorów gospodarczych Rodziny Kolejowej całej Polski wykażą dotychczasowy dorobek na wystawie, która będzie próbą wszechstronnego przedstawienia pracy Rodziny Kolejowej we wszystkich jej dziedzinach i przyczyni się niewątpliwie do dalszego usprawnienia i rozwoju działalności stowarzyszenia.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 10 września br. po nabożeństwie polowym i defiladzie. W godzinach popołudniowych odbędą się na stadionie igrzyska harcerskie, a wieczorem w festiwalu kolejowych orkiestr wezmą udział dwie orkiestry harcerskie, pozostające pod opieką R. K., i to z Nowego Sącza w strojach góralskich oraz pomorska z Grudziądza.

„Praca to najgroźniejsza broń na wroga"

Z dożynek Cisowskich.

Gdynia. Jak już opisywaliśmy, szczegółowo, odbyły się w Cisowej piękne doroczne dożynki kaszubskie. Starosta dożynkowy w przemówieniu swym do gospodarza, którym był Komisarz Rządu mgr. Sokół oświadczył m. in.: „Tu nad mlerzem choć pioski i biedno zemie, ale Bóg o nas nie zabaczu le no pobłogosławił, a żetko nam dobrze urosło i secho w stodole dostale. Dlatego dziso i zaroskę ju z rena Bogu sma ofiarę dziękczynnę przez ręce Biskupa Kaszeby Dominika składali i radosne Te Deum zaspiewale. — Tobie, panie, składame podziękowanie za trosci i opiekowanie!

W obecnim czasu nibe zamęte soni są przez wrogów, kterni chcą nam skrasc naszą zemię po złodziejsku, wedrzeć nam wiarę, mlewą i obyczaj i zniszczec w sercach naszych miłosc do Boga i Ojczyzne. Na teki bezczelni zakusy składame Tobie, włodarzu, zapewnieni, że wiarę, mlewę i Ojczyznę splugawić i zdeptać nigdy nie pozwolim, bo do ostatniego dechu bronić będzieme naszych Ojców spuceznę.

Komisarz Rządu mgr. Sokół odpowiadając na te piękne i gorące przemówienia, dziękował Cisowiakom, mówiąc, że „wasza postawa, wasz radosny uśmiech dziś, gdy oglącacie wasze stodoły po całorocznej pracy, znamionują, że dobrze jest, iż się na pracy opieracie: to broń najgroźniejsza na wroga. Spokój i powaga „gdy chmury przeciw nam się gromadzą..." — to nasza siła.

Polska jest mocna, ogromna, silna i dumna. Niech żyje Polska!

Tajemnica czarnego samochodu.

Gdynia. Jedno z pism lokalnych zamieściło ostatnio z dużym talentem literackim napisaną opowieść o tajemniczym samochodzie, który dzień i noc stoi przed kawiarnią Mokka, ma taki a taki numer i pomalowany jest na kolor czarny. Właściciela nie ma i nie wiadomo co się z nim stało. W ogóle sensacja. Może policja wpadnie na trop i potrafi rozwikłać niesamowitą zagadkę...

Zainteresowanie nasze wzrosło, gdy rzeczywiście zobaczyliśmy taki właśnie czarny samochód opatrzony numerem wymienionym w tej opowieści. Zajrzeliśmy z zaciekawieniem do środka: leżała tam strona innej — również lokalnej — gazety z opisem jakiejś żydo-masońskiej widocznie historii, bo zaopatrzona tytułem ogromnym o dynamicie i bezbożnikach... Więc?

Chcieliśmy właśnie telefonować do policji śledczej, gdy do samochodu podszedł jakiś pan i spokojnie go otworzył.

— ??? !!!

Był to najzwyczajniej w świecie właściciel, który w tym domu właśnie mieszka. Samochód, rzecz jasna, często przed domem stoi i oczywiście — pusty. Całkiem po prostu!

Skazanie bezczelnych Niemców.

Toruń. W ostatnich czasach przed polskimi sądami odbywają się częste procesy karne przeciwko obywatelom polskim narodowości niemieckiej.

Przed toruńskim sądem grodzkim odbyły się dwa procesy o zniewagę narodu polskiego i sianie defetyzmu.

W pierwszym wypadku odpowiadał niej. Oton Zichau, zam. w Rudaku pod Toruniem.

Bezczelny ten Niemiaszek oświadczył, że „Polska nie posiada wcale hydroplanów i że je chleb niemiecki, gdyż pracuje u Niemca".

Sąd skazał go na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Drugi Niemiaszek, niej. Eryk Jurgszak z Torunia, oświadczył że „niedługo przyjdzie Hitler i zrobi porządek z niejednym pracownikiem miejskim", a w Gdańsku „tworzą się legiony niemieckie w mundurach polskich".

Jurgszak skazany został na 7 miesięcy aresztu i 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 21 sierpnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej: piątek: dr Jasiński, ulica Grudziądzka nr 37, tel. 26-60.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" ul. Mostowa 17 tel. 14-46

REPERTUAR KIN:

Aria: „Meksykańskie noce".
As: „Nieustraszony"
Mars: „Dr Kildare".
Świt: „Dama z Malakki".

— **Kradli zboże.** W nocy na 14 bm. rolnikowi Stanisławowi Odejewskiemu, zam. w Borku w powiecie toruńskim, nieznani sprawcy skradli 200 kg zboża i 50 kg jęczmienia, ogólnej wartości 40 zł. W wyniku dochodzeń ustalono że kradzieży tej dokonali mieszkańcy Borku, robotnicy niej. Mateusz Burek i Walerian Stejman.

— **Zderzenie furmanki z samochodem.** W ub. czwartek ok. godz. 19 na ul. Szerokiej, u wylotu ul. Podmurnej, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek zderzenia samochodu z wozem naładowanym workami mąki. Od Staromiejskiego Rynku jechał samochód osobowy, marki „Fiat", własność p. Gałdyńskiego. W chwili, gdy szofer skręcał w ulicę Podmurną, furmanka najechała na samochód. Dyszel przebił przednią szybę przy samochodzie, nie raniąc na szczęście nikogo z pasażerów. Na miejscu wypadku policja spisała protokół. Dalsze dochodzenia trwają.

— **Uratowane od niechybnej śmierci.** I znowu ratownicy rzeczni Polskiego Czerwonego Krzyża dobrze spełnili swój obowiązek. W ub. czwartek we Wiśle pod starym mostem, po lewej stronie rzeki, kąpały się dwie siostry bliźniacze 8-letnie Zenia i Ewa Grześkowiczówny. W pewnej chwili dziewczynki poczęły tonąć i wzywać pomocy. Na ratunek pośpieszył dziewczynkom ratownik rzeczny PCK, p. Piotr Maruszak, który z narażeniem własnego życia wydobył je na brzeg. Drugi wypadek tonięcia miał miejsce również pod tym mostem ok. godz. 18. Od niechybnej śmierci utonięcia wyratował 9-letniego Antoniego Wiśniewskiego ratownik rzecznik PCK, p. Stanisław Kisiel. Na marginesie tych wypadków przypominamy Czytelnikom, że w myśl rozporządzenia p. starosty, kąpanie w Wiśle jest wzbronione.

— **Związek Uczestników Strajku Szkolnego koło Toruń.** Dziś w poniedziałek 21 bm. odbędzie się o godz. 19 w Domu Katolickim miesięczne zebranie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Zakończenie kursu pływackiego LMK.** W dniu 17 bm. odbyło się [illegible] środka Wychowania Fizycznego [illegible] nie kursu pływackiego dla młodzieży [illegible] nej, zorganizowanego przez obwód L[illegible] Kurs powyższy rozpoczął się 3 bm. i brało w nim udział 16 uczennic oraz 50 uczniów z toruńskich szkół średnich.

— **W środę posiedzenie rady miejskiej.** W nadchodzącą środę, 23 bm., o godz. 18 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad obejmuje 16 punktów. M. in. przyjęcie do wiadomości pism Urzędu Wojewódzkiego, sprawa przydziału działek budowlanych, przejęcie w administrację miejską 8.535 km dróg wojskowych, sprawa miejskiego budynku szkolnego przy ul. Piekary 49, sprzedaż dyrekcji PKP parcel z nieruchomości Podgórz, zaciągnięcie z Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki, przebudowa ul. Mickiewicza od ul. Sienkiewicza do ul. Reja itd.

Toruń. W ub. czwartek władze bezpieczeństwa przeprowadziły w dalszym ciągu szereg rewizyj domowych u osób podejrzanych o spekulację bilonem.

W wyniku tych rewizyj władze śledcze przytrzymały 4 osoby, u których znaleziono bilon w sumach od 200 do 300 zł, przechowywany dla spekulacji.

Osoby te osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego.

Jak się dowiadujemy, rewizje takie będą przeprowadzane w dalszym ciągu.

W gimnazjum niemieckim likwiduje się klasy.

Toruń. Od kilku dni rozgłośnie niemieckie pienią się po prostu ze złości, że w Państwowym Gimnazjum z niemieckim językiem nauczania w Toruniu, likwiduje się klasy.

Jak informuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego z rokiem szkolnym 1939-40 zostaną unieruchomione klasy: I licealna i I gimnazjalna z powodu znikomej ilości uczniów zgodnie z normami, stosowanymi również do wszystkich szkół średnich.

Zarządzenie Kuratorium jest słuszne, ale powinno iść jeszcze dalej. Powinno zamknąć się gimnazjum, które w Toruniu nie jest potrzebne.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Joanny Fr.
Jutro: Tymoteusza.
Wschód słońca o godzinie 4.51.
Zachód słońca o godzinie 19.14.

Stan pogody.

Piękne lato.

W całym kraju było wczoraj słonecznie i ciepło. Najwyższa temperatura w ciągu dnia była na Pomorzu i Polesiu, gdzie osiągnęła 32 stopnie, na wybrzeżu było 24 st. W godzinach popołudniowych miejscami wystąpiły burze i przelotne deszcze. Dziś w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym. Możliwość lokalnych burz. Słabe wiatry wschodnie.

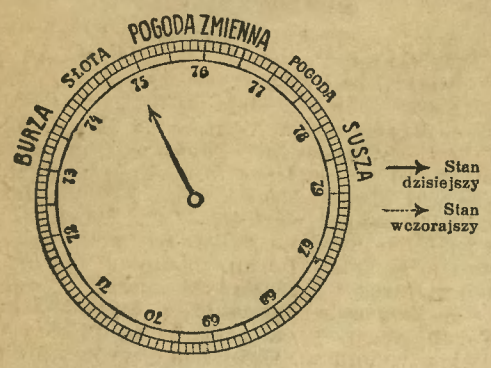

Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:

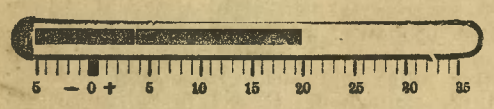

DYŻURY NOCNE APTEK od 21—27 sierpnia br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.**

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w poniedziałek 21 bm. doskonała komedia **„ZŁOTY WIENIEC",** którą zarówno prasa jak i publiczność przyjęły z [illegible] uznaniem. Komedia ta [illegible] akcji, swoistemu humoro- [illegible] wszystkim treści, propagują- [illegible] w sposób wysoce artystyczny harmo- [illegible] domowego ogniska i apoteozującej rolę matki, wysuwa się na czoło współczesnych sztuk. Wszyscy powinni poznać tę sztukę, gdyż dostępna i potrzebna jest dla wszystkich. Obsadę stanowią pp. Bystrzyńska, Korowicz, Morozowiczowa (główna rola matki), Sobotkowska, Dębicz (reżyser sztuki). Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk, Kuźmiński, Lochman, Rosłan.

We wtorek 22 bm. i dni następne komedia Wł. Perzyńskiego **„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA",** która w ostrej, a niepozbawionej dowcipu satyrze, daje barwny i żywy obraz ścierających się poglądów życiowych. Dzięki swym wartościom i pierwszorzędnym wykonawcom pp: Krzywickiej, Sobotkowskiej, Wańskiej, Dębiczowi, Drewiczowi, Gajdeckiemu, Malatyńskiemu i Szafrańskiemu (reżyser sztuki) przyjęta została przez publiczność niezwykle gorąco.

Z wielkim zadowoleniem na pewno liczne rzesze publiczności teatralnej przyjmą wiadomość o dużej obniżce cen na ostatni tydzień sierpnia. Mianowicie w dniach od 25—31 bm. obowiązywać będą ceny jednolite: cały parter po 1 zł, I balkon po 0,80 zł, II balkon po 0,50 zł itd.

Wszyscy więc po tych naprawdę groszowych cenach będą mogli obejrzyć doskonałe sztuki, które wkrótce zejdą z repertuaru.

Dyrekcja Teatru zawiadamia, że karnety zniżkowe na nowy sezon 1939/40 zawierające 24 kupony zniżkowe nabywać można w kancelarii teatru codziennie w godzinach między 10—14 lub 19—21. Cena karnetu wynosi 1 złoty.

— —**Rekolekcje zamknięte dla nauczycielek** rozpoczną się 28 bm. wiecz. w zakładzie księży misjonarzy. Zakończenie 1 września rano. Opłata wynosi 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Maria Bibrówna, ul. Wiatrakowa 16.

— **Kierownictwo Prywatnej Szkoły Powszechnej III stopnia Tow. Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 2041 wznowiło przyjęcia rodziców codziennie od godz. 10—13. (f7319

Sokolstwo zawsze wierne swym ideałom i gotowe do nowych ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

Jubileuszowy zlot Sokoła w Tucholi.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

„Zlecieli się Sokoli
do uroczej Tucholi"....

Tuchola w dniach 19 i 20 bm. była naprawdę urocza. Miasto przyoblekło się w uroczystą galę banderową a piękna, słoneczna pogoda opromieniała blaskiem stolicę Borów Tucholskich.

Z okazji srebrnego jubileuszu miejscowego gniazda odbył się w Tucholi zlot Okręgu I Sokoła, połączony z dzielnicowymi zawodami lekkoatletycznymi.

Uroczystości rozpoczęły się od wspomnień o tych, którzy odeszli. W sobotę o godz. 7,15 ks. prob. dr Kreft odprawił w kościele farnym mszę św. żałobną za zmarłych i poległych członków gniazda tucholskiego. O godz. 14,15 nastąpiła zbiórka zawodników i zawodniczek na boisku Sokoła i odbyły się pierwsze konkurencje dzielnicowych zawodów lekkoatletycznych.

1913—1939.

Kulminacyjnym punktem sobotnich uroczystości była podniosła akademia sokola w sali Browaru o godz. 20. W obecności przedstawicieli władz i organizacyj oraz licznych delegacji sokolich z całego Pomorza akademię rozpoczął chór kościelny pod dyr. p. Bukowskiego odśpiewaniem „Gaude Mater". Następnie zasłużony prezes (od 1921 r.) gniazda-jubilata, p. dr Prais wygosił inauguracyjne przemówienie, mówiąc m. in.:

„Ćwierć wieku minęło w roku ubiegłym od czasu, gdy szary ptak usłał sobie gniazdo w Tucholi.. Niezbadanym zrządzeniem Opatrzności składa się tak, że gniazdo obchodzi swój jubileusz w tym samym nastroju, jaki towarzyszył jego powstaniu. Było to w r. 1913. Naród polski przeczuwał wówczas, że blisko jest ta wielka godzina dziejowa, owa utęskniona wojna ludów Mickiewicza, która nam dać miała wolność i niepodległość. Prorocze przeczucie wieszcza, które przeniknęło cay naród polski, nie zawiodło nas. Sprawiedliwości stało się zadość. Dzisiaj znów grozi ludzkości kataklizm, może okropniejszy od tego, który przeżywaliśmy. Ciemne szatańskie moce czyhają na wolność narodów, na wolność naszą, na wolność osobistą każdego z nas, chcą zniszczyć krzyż Chrystusowy i zastąpić go splugawionym krzyżem hitlerowskim. Nie lękamy się tego kataklizmu, lecz śmiało idziemy mu na spotkanie w poczuciu własnej siły, ufni w Boga, pewni siebie.

Mamy bowiem wspaniałą armię, owianą duchem wojów Chrobrych, Krzywoustych, opancerzonych rycerzy Jagiellonów, skrzydlatych husarzy Sobieskich, Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Czarnieckich, owianą duchem kosynierów Kościuszki, legionistów Dąbrowskiego, ułanów Poniatowskiego, owianą duchem straceńców listopadowych i styczniowych ,owianą duchem legunów Piłsudskiego, błękitnych żołnierzy Hallera, Orląt Lwowskich, owianą duchem Powstańców Wielkopolskich, Paderewskiego, szarego ochotnika z „Cudu nad Wisłą" i powstańców górnośląskich Korfantego.

Na widok naszych zbrojnych zastępów jakaś olbrzymia „mockość", by mówić językiem borowiaków — rozpiera nasze piersi, pręży nasze mięśnie. Jej korzenie tkwią w naszej tysiącletniej historii, jej pień — to teraźniejszość, jej konary to nasza przyszłość".

W dalszym ciągu swego pięknego patriotycznego przemówienia p. dr Prais nakreślił ideę, o którą przyjdzie nam walczyć i na koniec wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, armii i Jej wodza. Z kolei historię gniazda tucholskiego, obfitującą w poważne dzieła i owianą rzetelną pracą, odczytał p. mec. Dereziński.

Posypały się następnie — jak z rogu obfitości — serdeczne życzenia licznych przedstawicieli władz i delegatów. Rozpoczął je przedstawiciel rządu — p. starosta Ornass. Imieniem miasta i OSP przemawiał p. burm. Saganowski, imieniem duchowieństwa — ks. Lawrenc, im. PZZ p. dyr. Kamiński, im. władz szkolnych — p. insp. Jagielski, im. rzemiosła — p. Strzelecki, im. KSM i młodzieży kupieckiej — p. Mechliński ,im. Hallerczyków — p. Żarnowski, im. Powstańców i Wojaków — p. Dahlke i inni.

Z ramienia władz sokolich mocne w treści, patriotyczne przemówienie wygłosił p. nacz. Bączyński, zast. nacz. Związku Sokolstwa.

Listę życzeń zamknął prezes Okręgu II p. mec. Krzyżański. Deklamacja i występ orkiestry wojskowej były urozmaiceniem akademii.

Pod koniec dyplomy członków honorowych gniazda tucholskiego otrzymali zasłużeni druhowie: prezes dr Prais, dyr. Kamiński z Tucholi, Fr. Tarnowski z Jabłonowa, Roman Wilant, Jan Pakuła i Prańiewski z Tucholi.

Dyplomy zasługi otrzymały druhny: Ettkowska-Pakowska i Gulgowska.

Wspólnym śpiewem hymnu sokolego zakończono akademię.

Po akademii odbył się w serdecznej atmosferze raut sokoli.

Sztandary w blaskach.

W niedzielę po generalnej próbie ćwiczeń zlotowych i po wspólnym śniadaniu odbyła się o godz. 11 na boisku Sokoła msza św. polowa. W blaskach słonecznych ustawiły się obok ołtarza w stylu borowiackim poczty sztandarowe gniazd sokolich i proporce KSM. Przed ołtarzem zasiedli przedstawiciele gniazd sokolich a na boisku stanęli w barwnych szeregach sokoli i sokolice oraz druhny i druhowie KSM, odbywający w tym dniu również swój zlot okręgowy.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa ks. płk. Wrycza wygłosił piękne porywające kazanie, którego motywem była dewiza: Sokolstwo zawsze wierne swym ideałom i gotowe do nowych ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

Po nabożeństwie oddziały KSM i Sokołów z orkiestrą wojskową na czele przemaszerowały przed cmentarz, gdzie przy warkocie werbli odbyło się złożenie wieńców na grobach zmarłych i poległych Sokołów śp. dr. Kazimierza Karasiewicza, śp. Alojzego Spitzy i śp. Klemensa Rzentkowskiego. Defiladę oddziałów odebrał następnie przy ul. dr. Karasiewicza — p. starosta Ornass w otoczeniu władz obu organizacyj.

O godz. 12 nastąpiło w sali Browaru **otwarcie zlotu.**

Przemówienie wygłosił prezes okręgu II p. mec. Krzyżański z Chojnic, nawiązując do chlubnych tradycyj sokolstwa i wzywając do czynnej pracy na rzecz Ojczyzny. Przemówienie swe zakończył p. mec. Krzyżański okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marsz. Śmigłego Rydza. Obecni odśpiewali hymn narodowy. Z kolei młoda druhna Wanda Krauzówna z werwą wygłosiła patriotyczny wiersz. Na koniec zebrani odśpiewali „Ospały i gnuśny..."

W miłej, sokolej atmosferze odbył się następnie wspólny obiad w ogrodzie hotelu p. Świerczyńskiego. Smaczną grochówkę z wielkim apetytem zajadali wszyscy. Wśród obecnych powtarzano sobie wierszyk, ułożony na prędce przez jednego z młodych Sokołów:

„Pomorza wam nie damy,
bo to nie żaden zysk —
w „korytarzu" łatwo się potknąć
i upaść na pysk..."

Po południu na boisku Sokoła odbyły się popisy sokole i zawody lekkoatletyczne, których wyniki przytoczymy osobno.

Popisy rozpoczęto podniesieniem bandery na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego. Następnie przed władzami sokolimi przemaszerowały szeregi ćwiczących i zawodników, prowadzone przez naczelnika p. Bebenka. Z kolei odbyły się ćwiczenia wolne młodzieży, druhen i druhów, oklaskiwane gorąco przez publiczność. Urozmaiceniem były różne popisy i piramidy.

Na zakończenie zlotu odbyła się w Browarze zabawa taneczna.

W niedzielę odbył się ponadto w Tucholi zlot okręgu KSM i zjazd kupców, z których sprawozdania zamieścimy w nast. numerach.

J. Kol.

†

Nabożeństwo żałobne
w Bydgoszczy

za spokój duszy

śp. Wojciecha Korfantego

odbędzie się

we wtorek, dnia 22 bm. w kościele farnym o godz. 10-ej.

— **Wycieczka restauratorów Bydgoszczy do Smukały.** W czwartek, dnia 24 bm. odbędzie się wycieczka członków bydgoskiego stowarzyszenia restauratorów i ich rodzin do Smukały. Wyjazd o godz. 14 z dworca kolejki powiatowej na Okolu. Powrót o godz. 20. Na miejscu odbędzie się plenarne zebranie członków w lokalu p. Ziółkowskiego, po czym strzelanie z wiatrówek o nagrody dla pań i panów.

— **W polskie ręce.** Najstarszy i największy zakład pogrzebowy na miejscu, prowadzony od 33 lat bez przerwy przez Niemca Grunda, który się obecnie wyprowadził do Gdańska, przejął na własność p. Franciszek Chmarzyński, b. naczelnik urzędu skarbowego w Bydgoszczy. Doświadczony personel wspomnianego zakładu pogrzebowego daje gwarancję, że przedsiębiorstwo prowadzone będzie nadal wzorowo. Zakład mieści się przy ul. Gdańskiej 41, (telefon 33-38). Nowemu właścicielowi wróżą powodzenie, gdyż zakład pogrzebowy „Grunda" ma wyrobioną opinię.

— **Kursy handlowe koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (roczny i półroczny)** przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpoczyna się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Jagiellońska 11, tel. 1661.

Pokłosie niedzielne.

Lato jeszcze się nie skończyło. Ci, którzy powrócili już z letnisk i kąpielisk nadmorskich — żałują, że nie pozostali tam dłużej. Żar spływał wczoraj z nieba na bruki ulic, wypędzając mieszczuchów do lasów podmiejskich, gdyż statki do Brdyujścia zbyt wcześnie w tym sezonie przestały kursować. Burza nadciągająca od dorzecza Wisły — przeszła bokiem, nie skrapiając wcale naszych ulic, skazanych na... polewaczki magistrackie.

Pod wieczór dopiero zaroiły się opustoszałe ulice — tłumem powracających z łopatami mężczyzn i kobiet, starców i młodzieniaszków w harcerskich porciętach. Sześć tysięcy ludzi ofiarowało wczorajszą niedzielę — Obronie Narodowej, pracując ochoczo ośm godzin rydlem i motyką, nie zważając na straszną spiekotę. Na udar słoneczny nikt na szczęście nie zachorował. Wewnętrzny żar (miłości ojczyzny) okazał się odporniejszy dla organizmu.

Swoją drogą odbywały się różne imprezy. Przed pomnikiem poległych w Brzozie, przy szosie łabiszyńskiej, odbyła się manifestacja patriotyczna powstańców i Związku Zachodniego. W lesie, w Czyżkówku, myśliwi zabawiali się strzelaniem do krążków. Nad starym kanałem przy tzw. śluzie kwiatowej (kwiatów tam nie ma!) odbywała się wenta Pań Miłosierdzia. Kto zaś zmuszony był pozostać w domu (wiadomo, pod koniec miesiąca nie każdy ma... bilon), nastawiał radio na Katowice, oczekując odgłosów uroczystości pogrzebowych... Stacja milczała. I dobrze, że milczała, bo wprost byłoby zbrodnią, gdyby w tym czasie włączono ją do ogólnopolskiej fali, nadającej „wesoły podwieczorek". O pół do dziewiątej, przy wiadomościach wieczornych — znowu nic. Za to używał sobie w gwarze śląskiej, podsycając antagonizmy dzielnicowe, sprytny Teofilek z „Radio Breslau". Nareszcie — o jedenastej w nocy, zdecydowało się Radio Polskie wspomnieć o tym, że w Katowicach odbył się wielki pogrzeb.

Jakim wysokim orderem ozdobiono trumnę hetmana Ludu Śląskiego i kto reprezentował rząd na pogrzebie byłego wicepremiera — o tym się słuchacze nie dowiedzieli. Szkoda! — Spodziewaliśmy się czegoś więcej po śląskiej obsłudze radiowej.

Kino APOLLO
Krasińskiego 28. Tel. 3495
Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15

Dziś w poniedziałek 21 bm.
WIELKA PREMIERA!
Potężne arcydzieło genialnego reżysera FRANKA LLOJDA p. t.

Żebrak w purpurze

Film bohaterski i romantyczny
Wspaniała wystawa!
Porywająca akcja!
Niezwykłe napięcie!
Tłumy statystów!
n-7837

W rolach głównych znakomity
Ronald Colman, Basil Rathbone i Frances Dee
Nadprogram: Najnowszy Tygodnik

W Neapolu w katastrofie tramwajowej 80 rannych.

A w Bydgoszczy?

W Neapolu wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Na stojący na przystanku wóz tramwajowy najechał z tyłu drugi tramwaj. Oba wozy wpadły następnie na trzeci wóz, jadący przed nimi. W wypadku tym 80 osób odniosło rany.

*

Ciekawiśmy, ilu będzie rannych, gdy naszym tramwajom (nr 35 i nr 36) przydarzy się katastrofa. Trzeba bowiem wiedzieć, że te dwa wagony nie mają elektrycznego hamulca...

—::—

Nad śluzami.

Sympatyczny odruch.

Że ofiarność i miłość społeczeństwa bydgoskiego do naszych ukochanych żołnierzy jest gorąca i szczera, jest rzeczą powszechnie wiadomą. Należy jednak podkreślić wzruszający wprost moment wdzięczności przechodniów z nad śluz podczas koncertu wojskowego. Otóż wczoraj od godz. 17 przebywająca w gościnie wojskowa orkiestra koncertowała nad śluzami tuż przy ulicy Grunwaldzkiej. W krótkim czasie spacerowicze obstąpili orkiestrę, żywo oklaskując każdy utwór muzyczny. A orkiestra grała, aż rosło serce...

Nic tedy dziwnego, że wśród słuchaczy znalazła się ofiarna pani, która urządziła doraźną kwestę dla koncertujących, jako że przecież popołudnie było upalne. Toteż nikt ze słuchających od datku się nie uchylał, dając chętnie ile kto mógł do... chustki od nosa. A że ofiarność była żywiołowa i ogólna, przekonaliśmy się niebawem, bo nie trwało długo, a Pani ta zniosła przy pomocy usłużnych ludzi z górą 30 litrowych butelek piwa i kilkaset papierosów, wręczając to dyrygentowi z uwagą, że ten skromny dar pochodzi od słuchaczy. Brawo pani Kwestarko! Brawo Ofiarodawcy! Spełniliście na gorąco wspaniały czyn, na którego widok serce każdego Polaka radośniej uderzy z serdeczną wiarą, że żołnierz polski jest naszym najukochańszym dzieckiem, którego miłością otacza całe społeczeństwo... A orkiestra nie pozostając dłużną odegrała dwa utwory na cześć miasta Bydgoszczy i jej sympatycznych mieszkańców. Czy to nie wzruszające?

Tragiczny spacer powozką.

W ub. niedzielę mistrz szewski Bolesław Jaranowski, zam. w Bydgoszczy przy ulicy Poznańskiej 15, udał się na przejażdżkę powózką wraz ze swą żoną i synem.

Kiedy wycieczkowicze powracali do domu i gdy powózka znalazła się na ul. Szubińskiej, konie nagle spłoszyły się i galopem ruszyły ku pl. Poznańskiemu. W pewnej chwili Jaranowski wypadł z powózki. Skutki okazały się fatalne. Jaranowski uległ złamaniu nogi. Przewieziono go do szpitala miejskiego na Bielawkach. Żona Jaranowskiego i syn wyszli z wypadku bez szwanku.

Rozpaczliwy krok po utracie dziecka.

Zrozpaczony śmiercią swego dziecka A. D., mieszkający przy ul. Wysokiej 26, napił się w ub. niedzielę lizolu w celu samobójczym. Zdesperowanego ojca przewieziono od szpitala miejskiego w celu zastosowania zabiegów ratowniczych.

Skutki nadużycia alkoholu.

Zbyt obficie raczył się w niedzielę alkoholem Paweł P. zamieszkały przy ul. Chocimskiej 7. Skutkiem słabości, która stała się konsekwencją wytrwałego picia, P. upadł na bruk i dotkliwie potłukł sobie głowę. Po opatrzeniu nieszczęsnej głowy w szpitalu miejskim, głowę wraz „z przyległościami" odwieziono do domu.

Kronika policyjna.

Amatorzy królików. Na szkodę p. Zygmunta Ejzerta w Nowejwsi Wielkiej (pow. bydgoski) nieznani złodzieje skradli 9 młodych królików, wartości 12 zł.

Do ołtarza, czy na handel? Niewykryty dotąd „narzeczony" lub też handlarz skradł na szkodę p. Ignacego Górskiego (ul. Śniadeckich 57) obrączkę ślubną i 4.50 zł gotówki.

Wizyta smakoszów w magazynie kawy. Do magazynu p. Tadeusza Frankowskiego przy ul. Paderewskiego 18 zakradli się dnia 17 bm. nieznani złoczyńcy i skradli większą ilość kawy i herbaty, ogólnej wartości 94 złotych.

Jest — co, ale nie ma — w czym. Z piwnicy p. Heleny Otto, zamieszkałej przy ul. Dworcowej 86 nieznani złodzieje skradli naczynia kuchenne ogólnej wartości 40 zł. Widocznie złodzieje mieli coś do ugotowania, nie mieli tylko — w czym gotować...

Gospodarz z Jakubowa stracił rower w Bydgoszczy. P. Hugon Ohnesorge z Jakubowa (pow. Inowrocław) przybył rowerem do Bydgoszczy. „Rumaka" swego ustawił w korytarzu pewnego domu, skąd ukradł go jakiś złodziej. Teraz p. Hugon już nie jest bez kłopotu.

Zuchwały napad Niemców na operatora filmowego,

który wyświetlał „Zeznania szpiega".

Grudziądz. Polska ludność Grudziądza żyje pod wrażeniem niesłychanie zuchwałej prowokacji, jakiej dopuściła się grupa młodych niemiaszków grudziądzkich. Według otrzymanej kroniki policyjnej, dnia 19 bm. ok. godz. 1 w nocy, na ul. Wybickiego czterech nieznanych osobników napadło na powracającego do domu operatora filmowego Bolesława Ligmanowskiego, zatrudnionego w miejscowym kinie „Apollo", które wyświetla od kilku dni głośny film antyniemiecki „Zeznanie szpiega". Osobnicy ci w bestialski sposób Ligmanowskiego pobili tak, że musiano mu udzielić śpiesznej pomocy lekarskiej. W zeznaniu swoim, złożonym w komisariacie policji, Ligmanowski stwierdził, że — jak wynikało z rozmowy napastników, odbywającej się w języku niemieckim — pobity został z namowy grudziądzkich Niemców właśnie za wyświetlanie antyniemieckiego filmu „Zeznanie szpiega".

W wyniku wdrożonych przez władze policyjne energicznych dochodzeń przytrzymani zostali czterej młodzi Niemcy, wzgl. renegaci, jako silnie podejrzani o dokonanie zuchwałego napadu. Są to Gustaw Neumann, Franciszek Borcon, Erwin Sonnak i Paweł Sieradzki, wszyscy z Grudziądza. Grozi im zesłanie do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Patriotyczna Bydgoszcz ofiaruje dzień pracy na FON.

Zawieszenie niemieckiej organizacji „Berufshilfe" w Bydgoszczy.

Jak wiadomo, starosta poznański zawiesił działalność centrali niemieckiej organizacji „Berufshilfe" w Poznaniu.

Na tej podstawie zawieszona została również działalność „Berufshilfe" mieszczącej się w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej.

Organizacja trudniła się nielegalnym pośrednictwem pracy, tworząc sztuczne nasycanie Niemcami ziem zachodnich Polski. „Berufshilfe" sprowadzała Niemców m. in. z Wołynia.

Niemiec-przemysłowiec kradł prąd elektryczny.

Wydział prawny Zarządu Miasta Bydgoszczy zajął się sprawą kradzieży prądu elektrycznego bogatego przemysłowca Niemca Willy Templina, właściciela wielkiej kamienicy czynszowej oraz fabryki maszyn i konstrukcyj żelaznych.

Templin już kilkakrotnie karany był za przestępstwo tego samego rodzaju, za co dano mu przydomek „Willy Freistrohm".

na Fali programu Radiowej

Wtorek, 22 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,15: „Uśmiechnij się" - pogawędka. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Bohaterowie przestworzy: „Zwycięzcy Challenge'u" — pogadanka dla młodzieży. 15,00: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 15,50: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Polskie utwory fortepianowe w wyk. St. Chojeckiego. 16,45: Kronika literacka. 17,00: Muzyka do tańca (płyty). 17,45: Skrzynka ogólna. 18,00: R. Palester: „Od Karpat do Bałtyku" — suita na tematy ludowe. 18,40: Utwory skrzypcowe w wyk. A. Millera. 19,00: Audycja dla robotników. 19,30: Koncert wieczorny. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: G. Puccini: „Tosca", opera w 3 aktach (płyty). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Płyty. 17,25: Pieśni polskie w wyk. Julii Gorzechowskiej. 17,45: Pogadanka dla kupców. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Płyty. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim. 23,13: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 14,35: Notowania rzeźni miejskiej. 14,40: Pogadanka społeczna. 17,00: Płyty. 17,30: Uroki lata. 17,40. Płyty. 20,25: Skrzynka rolnicza. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Luksemburg. 19,15: Muzyka lekka i taneczna. Budapeszt II. 20,00: Muzyka cygańska. Lyon. 20,30: Koncert popularny. Tuluza. 20,25: Muzyka taneczna. Kowno. 21,40: Muzyka taneczna. Mediolan. 21,00: Wieczór operowy. Sofia. 21,40: Muzyka lekka i taneczna. Droitwich. 22,30: Muzyka lekka. Hilversum II. 22,40: Muzyka taneczna. Ryga. 22,00: Wesoła muzyka. Kopenhaga. 23,10: Muzyka taneczna. Rzym. 23,15: Muzyka taneczna.

Apel do wszystkich zarządów Katolickich Tow. Robotników Polskich.

Na jutrzejsze nabożeństwo żałobne ku czci śp. Wojciecha Korfantego należy na godzinę 10 przysłać do Fary wszystkie poczty sztandarowe. Wolni od zajęć członkowie i ich żony zgromadzą się przy swoich sztandarach.

(—) **Jan Cywiński,** prezes.

—::—

— **Na przygodnym koncercie orkiestry wojskowej** przy ul. Grunwaldzkiej (na śluzach) zebrali pp. Sylwestrowa i W. Wolscy 13,80 zł, które orkiestra przeznaczyła na FON. Pieniądze złożone zostały w naszej redakcji.

— **W numerze sobotnim** donosiliśmy o przytrzymaniu przez policję Mateusza Cz. i Güntera W. Obaj przedstawili nam dzisiaj dokumenty stwierdzające, że są oni Polakami.

— **Związek Powstańców Śląskich.** Wszyscy członkowie biorą udział w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy śp. Wojciecha Korfantego, naczelnika powstania śląskiego. Zbiórka jutro, we wtorek przed godz. 10 w kościele farnym. Prezes.

— **Dzieci z Warszawy.** W ub. niedzielę bawiła w Bydgoszczy wycieczka dzieci warszawskiego okręgu Rodziny Kolejowej. Przyjmowały wycieczkę sekcja pań w dożywialni Rodziny Kolejowej. Oprowadzali wycieczkę po mieście pp. Biernacki i Stolc.

Stan wody w Wiśle z dnia 19 VIII 1939 r.

Kraków — 1.70, (0.94), Zawichost + 1.48, (1.28), Warszawa + 0.78, (0.81), Płock + 0.53, (0.58), Toruń + 0.59, (0.64), Fordon + 0.66, (0.68), Chełmno + 0.48, (0.50), Grudziądz + 0.63, (0.61), Korzeniowo + 0.74, (0.70), Piekło — 0.04, (0.09), Tczew — 0.02, (0.09), Einlage + 2.22, (2.17), Schievenhorst + 2,44, (2.44).

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg z dnia 19. VIII. 1939 r.

Zboża.

Pszenica 18,00—18,50. Żyto 00,00—13,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 15,75—16,00, jęczmień 644—650 g/l 15,25—15,50, jęczmień zimowy 00,00—00,00 Owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38 50 -40,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 37,50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,50—37,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł worek 33,00—35.00 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,50—30,50 mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00.00—00 00 mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00.00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—28,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00.00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł w. 00,00—00.00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 21,75—22,75, mąka żytnia razowa 0—95% 18,25—18,75, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu) 00,00—00,00. mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 20,75—21,25. Otręby pszenne miałkie stand 10,50—11,00. Otręby pszen. średnie 9,75—10,25. Otręby pszen. grube 10,75—11,00. Otręby żytnie z przemiału stand. 10.00—10,50 Otręby jęcz. 11,50—12,00. Kasza jęczm. kraj wł. w. 00,00—00.00, kasza jęczmienna pęczak 00,00—00,00, kasza jęczmienna perłowa [illegible]

Strączkowe, oleiste, konie.

Groch polny 00.00—00,00. Groch Wiktoria [illegible] Groch zielony (Folger) 00.00—00,00. Wyka jara 00,00 Peluszka 00.00—00,00. Łubin żółty 13,25—13,75. Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 00,00—00,00. Rzepak jary b. w. 00.00 00,00. Rzepak ozimy bez worka 47,00—48,00. Rzepik ozimy bez worka 47,00—48,00. Mak niebieski 62,00—67,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuchy lniany 23,00—23.50. makuchy rzepakowe 12,75—13,25 Słoma żytnia luzem 2,50—3 00. słoma żytnia prasowana 3,00—3,50. Siano nadnoteckie luzem 5,00—5,50, siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 21. 8. 39:

dolary amerykańskie	5,30½
dolary knaadyjskie	5,29½
funty szterlingów	24,84
franki szwajcarskie	119,85
franki francuskie	14,06
belgi belgijskie	90,25
liry włoskie	18,40
floreny holenderskie	284,75
marki niemieckie	77,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Poniedziałek, dnia 21 sierpnia

godz. 19. **Komisja Propagandowa Federacji PZOO.** Zebranie w domu społecznym.

Wtorek, dnia 22 sierpnia

godz. 9,45. **Związek Powstańców Śląskich.** Zbiórka w kościele farnym na nabożeństwie żałobnym za duszę śp. Wojriecha Korfantego, naczelnika powstania śląskiego. Uprasza się o gremialny udział.

Stronnictwo Pracy

Prezydium klubu radzieckiego Stronnictwa Pracy zawiadamia kolegów, że nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wojciecha Korfantego odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 10 w kościele farnym.

Sprawy sokole

Sokół V. wydział żeński. Wtorek, dnia 22 bm. o godz. 19 ćwiczenia w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4.

†

Ś. p.

Dr Franciszek Ksawery Szadziński

Lekarz domowy i lekarz zakładowy Domu Wypoczynkowego w Szubinie Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy

zmarł 19 sierpnia 1939 r. w Szubinie.

Przedwcześnie Zmarły odznaczał się sumiennością i zamiłowaniem do pracy lekarskiej zdobywając sobie zaufanie wśród ubezpieczonych i uznanie dla Jego ofiarnej pracy ze strony władz przełożonych.

Pozostawia po sobie szczery żal.

Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1939 roku.

n7367) **Komisarz i Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy.**

†

Dnia 19 sierpnia 1939 r. zmarł nieoczekiwanie ś. p.

Dr med. Franciszek Ksawery Szadziński

Lekarz w Szubinie.

W przedwcześnie Zmarłym straciliśmy długoletniego i gorliwego członka, który przez Swój prawy charakter i koleżeńskość zaskarbił Sobie uznanie i szacunek wszystkich członków.

Cześć Jego pamięci!

Pomorski Związek Lekarzy Oddział bydgoski.

n7368)

†

Dnia 20 sierpnia 1939 r. wieczorem zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza kochana ciotka ś. p.

Stanisława Lange

przeżywszy lat 70.

Krewnych i znajomych zawiadamia o tym imieniem w smutku pogrążonej rodziny

siostrzeniec Jan Arndt.

Nabożeństwo żałobne w Farze, w środę, dnia 23. 8. 1939 r. o godz. 8-ej. Pogrzeb tegoż dnia o godz. 11-ej z kaplicy cmentarza nowofarnego w Bydgoszczy. (7848

†

Dnia 19 sierpnia 1939 r. o godz. 20,30 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza kochana siostra, szwagierka, bratowa i ciocia ś. p.

Monika Zwolińska

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku

Rodzina Schmidt.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 sierpnia br. o godz. 17-ej z domu żałoby przy ulicy Śląskiej 28, na cmentarz starofarny. (7845

Sygnatura: Km. 531/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 sierpnia 1939 r.** o godz. 12,30 w Wierzchucinie Król. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Aleksandra Rostka w Wierzchucinie Król. składających się z 50 q żyta w słomie w sztygach i w snopach, oszacowanych na łączną sumę zł 700,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 18 sierpnia 1939 r.

n-7361) **Komornik** (—) J. Mazuś.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca

„DEKORA"

Gdańska 22, tel. 32-26

szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan. 15547

POLECENIA

Winogrona n7066 5 zł pięciokilowa przesyłka Es-Wu, Zaleszczyki.

TAPETY

...goski ...ucka 16. n2852

SPRZEDAŻE

Dom f9178 piętrowy 15 ubikacji z parcelą budowlaną frontową, mieszkanie wolne, sprzedam za 16 tysięcy. Zgłoszenia Jezuicka 8—2.

Dom dochodowy 10% netto, ogród owocowy 24 000. Wiadomość Sienkiewicza 38, portier. f9176

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Żebrak w purpurze" i najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Bohater naszych czasów" i „Dziewczynki z Nowolipek".

KRISTAL: „Skradzione życie" z Elżbietą Bergner i nadprogr.: Tyg. Pata.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Moi rodzice rozwodzą się" (film polski) i nadprogram.

LIDO: „Niesforna dziewczyna", groteska kolorowa i tygodnik.

MARYSIEŃKA: „Milioner na tydzień" i „Wrzos" (film polski) oraz nadprogram.

Plac 5.500 m² Bydgoszcz Zaścianek, cały, parcele, sprzeda. zamieni Cieszyński Toruń, Prosta 16. n7363

Sprzedam f7357 skład towarów krótkich, galanterii. Wiad. Owocarnia, Wełniany Rynek 1.

Kamienica dwupiętrowa dwoma składami 45 tys., wpłaty 30,000. 7841

Dom nowy piętrowy 14,000.

Dom dwupiętrowy komfort 65 tysięcy. Nowakowski, Kaszubska 2.

Pasiekę wzorową z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Zbigniew Delik, Okole, p. Koronowo. f9189

Wózek f9186 dziecięcy, skrzynkowy jak nowy sprzedam tanio. Cieszkowskiego 1 m. 4.

KUPNA

Kupię willę na Bielawkach za gotówkę, wprost od właściciela. Oferty filia pod „Kuba". (f9081

Dom piętrowy wartości 17,000, wpłata 12 000, kupię. Zgłoszenia pod „Zaraz" do filii Dziennika Bydgoskiego. n7375

Kupię nowowybudowany dom lub willę, wpłata ca 25000 zł. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „Gotówka B." f9172

Jabłka opadłe kupuje Małecki, Kujawska 2. 7843

Pianino używane kupię. Jagiellońska 7—6. f9191

POSADY WOLNE

Stolarz 7849 budowlany potrzebny zaraz. Wiadomość Dziennik.

Elektromontera przyjmie zaraz Inżynier Kluck, Pomorska 9. f9182

Rutynowani brakarze poszukiwani do Kontroli Międzyoperacyjnej Wytwórni produkującej seryjnie silniki samolotowe. Zgłoszenia pod „Silnik" do administracji Dziennika Bydgoskiego w Bydgoszczy. (n7227)

Pomocnik (n7272 handlowy młodszy dobrze polecony, z branży kolonialn-spożywczej może się zgłosić od 1. 9. br. Zgłoszenia z podaniem żądanego wynagrodzenia, przy wolnym stole i stancji, proszę kierować pod adresem Fa Mieczysław Ciemny, Pakość, Rynek 23. Hurt i Detal towarów kolonialno-spożywczych, wódek i wyrobów tytoniowych.

Pomocnik (n7282 handlowy z dobrymi świadectwami oraz uczeń potrzebni od zaraz. Józef Kasztelan, Hurt i detal, handel towarów kolonialnych. Chełmno, Pomorze.

Poszukuję n7329 młodą, solidną kucharkę, która zna kuchnię polską, warszawską i francuską. Zgłosz. Kawiarnia „Bristol" Grudziądz, Legionów 7.

Piekarz cukiernik jako pierwszy wpracowany przy piecu drzewno-węglow. oraz władający językiem polsko-niemieckim potrzebny od 28. VIII. 1939 r. Zgłoszenia przyjmie J. Musall, piekarnia, Chełmno, Marszałka Focha 25. (n7342

Kafarmistrza poszukuje „Rika", Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 7. n7318

Starsza zaufana. Zgłoszenia tylko 2—3. Stycznia 23/2. f9183

Przychodnia z gotowaniem. Pomorska nr 70—5. f9188

Potrzebna panienka do haftu angielskiego (dziurkowany). Gdańska 127—3. f9180

Piekarz od zaraz potrzebny. Markiewicz, Fordon, Telefon nr 29. f9175

Potrzebny(a) n7277 zaraz książkowy(a) bilansista(tka) z pisaniem na maszynie. Upraszam zgł. z życiorysem, odpisem świadectw, z podaniem pretensji i referencji skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „M. K. K."

Bufetowa f9126 z dłuższą praktyką restauracyjną od zaraz potrzebna Zgł. do restauracji „Gastronomia", Dworcowa 19.

Kobiety do prac ogrodowych zaraz potrzebne. Wiśniewski, ogrodnictwo, Konopna 32. 7835

Czeladnik stolarski potrzebny. Chwytowo 12. 7836

Młodsza zamiejscowa do prac domowych dzieci. Śniadeckich 26 m. 7. n7365

Technik dentystyczny młody, najchętniej po odbytej nauce, bezwzględnie uczciwy potrzebny na prowincje. Zgłoszenia do Dziennika „Technik". n7364

Ucznia do składu żelaza przy wolnym utrzymaniu przyjmie S. Muszyński, Chełmża. n7362

Dwóch młynarzy samodzielnych, dobrze obeznanych z motorem ssąco gazowym, (Deutzer Sauggassmotor) poszukuje Młyn Parowy T. Zentkowski, Krusza Duchowna, p. Inowrocław 3, tel. Inowrocław 184. n7376

Uczeń do składu skór, z dobrym świadectwem szkolnym, warunek dobre liczenie, przy całkowitym utrzymaniu. Zgłoszenia z odpisem świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem A. Fabiańczyk, Chodzież, ul. Br. Pierackiego 10. 7839

Przychodnia Gamma 6—1. f9179

Panienka do obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. f9184

Wiejska dziewczyna uczciwa od zaraz. Zduny 13—2. (f9170

POSADY POSZUKUJĄ

Panna katol., uczciwa, zdrowa, lat 22, z powodu ukończenia pracy sezonowej poszukuje od 1. 9. br. zajęcia do dzieci lub podobnej tylko w solidnym domu. Adres w Dzienniku Bydg. 7819

DZIERŻAWY

Dom w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 23, w którym prowadzono od kilkunastu lat hurtownię towarów kolonialnych, od 1. 9. 39 r. w całości do wydzierżawienia, ewtl. do wynajęcia duży skład, spichrze, mieszkania, garaże i stajnie. Informacji udziela L. Sikorski, ulica Kilińskiego 2. (f9173

Poszukuję dzierżawy składu na bławaty i konfekcję w centrum miasta powiatowego. Zgłosz. pod „Bławaty" do eksp. Dzien. Bydg. (n6508

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Jednopokojowe kuchnia. Sniadeckich 63/1.

1—2 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28/2.

3×2 pokojowe: kuchnia. Sniadeckieh 63/1.

2 pokojowe: kuch. 28 zł. Toruńska 118.

kuchnie. Poznańska 11.

3 pokojowe: kuchnia. Malborska 17/4.

3 pokojowe miłe mieszkanie (czynsz mies. 30,—) z umeblowaniem zaraz do oddania. Oferty filia „1000 zł". (f9068

Pokój kuchnią bezdzietnym. Długa 68, Miernik. n7358

2 pokoje kuchnia. Mazowiecka 14, m. 4. f9187

4 pokojowe z wygodami przy ul. Gdańskiej 69 II piętro od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u portiera lub telefon 3978, 3166. 7842

Mieszkanie f9194 4 pokojowe do wynajęcia, tamże pokój męski do sprzedania. Pomorska 3/8.

2 pokoje kuchnią wynajmę. Orla nr 70. f9177

MIESZKANIA SZUKA

3—4 f9061 pokojowe komfortowe, słoneczne, pierwsze, drugie piętro od września. Oferty „Naczelnik" filia.

Dwa pokoje kuchnią wygodami poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Urzędnik". (7826

2 pokoje z kuchnią (uajchętniej w nowym domu) poszukuję. Oferty „Nowożeńcy". (7731

Samotna wdowa szuka 1—2 pokoi kuchnią 1 października. Of. Dziennik „Październik". 7846

POKOJE WOLNE

Pokój ładnie umeblowany blisko dworca do wynajęcia Dworcowa 84, m. 7. (n7359

Pokój duży, słoneczny, łazienka, z całkowitym utrzymaniem od zaraz do wynajęcia (także na czas przejściowy). Sw. Floriana 3 m. 8. n7192

Niekrępujący f9169 utrzymaniem. Zduny 3/2.

2—3 pokoi próżnych na biuro lub samotnemu panu. Adres Dziennik. 7847

Elegancki utrzymanie, telefon. Matejki 5—2. 9190

RÓŻNE

Najbliższe letnisko, restauracja, ogród plaża to Opławiec. n7356

Mam 15.000 zł gotówką. Proszę realne, szczegółowe propozycje. Oferty filia „Rentowność". (f9185

Chiromantka f9181 przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4.

ZGUBY

Zgubiłem 7834 legitymację Ubezpieczalni zwrot wynagrodzę. Kawalec, Nakielska 127.

Przybłąkał pies Doberman, Nowy Rynek 12. 7840

Znaleziono wąż do smarowniczki samochodowej. Odebrać za zwrotem ogłoszenia. Poznańska 12. n7354

Nagroda. Kotka szara zaginęła. Król. Jadwigi 12/4. f9193

Zgubiono rękawiczkę męską, Plac Poznański. Oddać Dziennik Bydgoski. 7844

POCHWAŁA KUCHNI.

— Był tu żebrak. Dałam mu porcję zupy i 10 groszy.
— Zjadł zupę?
— Tak.
— To powinnaś była dać mu 20 groszy!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr Stanisław Strąbski; gospodarczą Stanisław Nowakowski; dział literacki: Józef Kołodziejczyk; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Edmund Klessa; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Izabela Groegerówna — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.